

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
za graticją . . . zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rekopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamę uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Niemieckie gwarancje
pokoju.

Część XIV. Traktatu Wersalskiego z d. 28. czerwca 1919 r. dotyczy gwarancji wykonania postanowień Traktatu przez Niemcy. W szczególności art. 428 postanawia, iż tytułem powyższej rękojmi, terytorium niemieckie, położone na zachód od Renu, wraz z przyczółkami mostowymi, ma być zajęte przez wojska mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych na okres piętnastu lat od uprawomocnienia Traktatu.

Według zaś art. 429, jeśli warunki Traktatu będą ściśle dopełnione przez Niemcy, to okupacja będzie stopniowo znoszona. I tak po upływie lat pięciu ma być ewakuowany przyczółek mostowy Kolonii i terytorja położone na północ od linii, biegnącej wzdłuż rzeki Ruhr, po upływie dziesięciu lat przyczółek mostowy Koblencki i terytorja na północ od linii idącej od skrzyżowania się granic Belgii, Niemiec i Holandji, wreszcie po upływie piętnastu lat przyczółek mostowy Moguncji, przyczółek mostowy Kehl i reszta niemieckiego okupowanego terytorium. Dwa następne artykuły tego rozdziału postanawiają, że gdyby w czasie okupacji, lub po upływie powyższych lat piętnastu, Komisje odszkodowań (la Commission des Reparations, the Reparation Commission) uznały, że Niemcy nie wykonali wszystkich lub części zobowiązań, wynikających dla nich z Traktatu, w takim razie cała, lub część strefy, określonej w art. 429, będzie natychmiast znów okupowana przez siły sprzymierzone i stowarzyszone. Naodwrot, wojska okupacyjne zostaną wycofane natychmiast, jeśli się okaże, że Niemcy przed upływem okresu piętnastu lat wypełnili swe zobowiązania.

Otóż wiadomo, że oprócz strat terytorjalnych na rzecz sąsiadów, Traktat nałożył na Niemcy zobowiązania, dotyczące zapłacenia odszkodowań wojennych i rozbrojenia. Według art. 160 najpóźniej od dnia 31. marca 1920 r. armia niemiecka nie powinna liczyć więcej, niż siedm dywizyj piechoty i trzy dywizje kawalerji, czyli ogólny stan liczebny armji niemieckiej nie może przekraczać stu tysięcy ludzi łącznie z oficerami i zakładami. Armia ta służyć ma jedynie do utrzymania porządku wewnątrz kraju i do pilnowania granic (police control), główny sztab niemiecki ma być rozwiązany, uzbrojenie, amunicja i materiały wojskowe mają być dostosowane do przewidzianego powyżej stanu armji czynnej.

Z tych warunków Traktatu Niemcy wykonali, bo wykonać musieli, w zupełności jednak tylko, mianowicie odstąpili część swych terytoriów Francji i Polsce. Warunek wypłaty odszkodowań został dopełniony tylko formalnie, o tyle, że po pięciu latach zwłok, apelowania do łitości świata i ciągłych ulg przyjęto w Londynie, w sierpniu b. r. plan Dawes'a, mocą którego Niemcy otrzymały znaczne ograniczenie kwoty odszkodowań, a nadto pożyczkę amerykańską na ich spłatę. Natomiast warunek rozbrojenia nie zo-

Antysowiecki blok państw bałkańskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Jak donoszą z Białogrodu, nastąpiło całkowite porozumienie między rządami Bułgarii, Jugosławji i Rumunii w sprawie woliagnięcia Grecji ewentualnie i Tur-

cji do antybołszewickiego bloku. Upodmiotowienie jednak musi być załatwiony konflikt istniejący między Bułgarią a Grecją. Zadania tego podjął się Nancić.

Aresztowania komunistów
w Jugosławji i w Austrii.

Białogród, 3 stycznia. (PAT.) Policja w Zagrzebiu dokonała wczoraj pozukiwań w domu deputowanego kroatyckiej partji chłopskiej Lorkowicza, u którego znaleziono ważne dokumenty między innymi autograf pisma Aleksandrowa do Radlicza. W domu sekretarza partji kroatyckiej Kraginiewicza oraz deputowanego Predawca znalazła policja obrazy korespondencje. W siedzibie partji w tak zwanym „Domu chłopskim“ wykryto również niezwykle kompromitujące dokumenty. Radicz znajduje się obecnie zagranicą, a poszukiwania trwają w dalszym ciągu.

Białogród, 3 stycznia. (PAT.) Minister spraw wewnętrznych Maksymowicz podkreślił w wywiadzie z przedstawicielami prasy, że zarządzenia rządu przeciw kroatyckiej partji chłopskiej nie powinny być uważane jako skierowane przeciw Kroatom. Nie stanowią one aktu polityki wewnętrznej lecz są środkami obrony przeciw wrogowi zewnętrznemu.

stał wcale przez Niemców wypełniony, bo za wykonanie go nie może być uważany fakt, że, fikcyjnie, na papierze, armia niemiecka składa się ze stu tysięcy ludzi. W istocie Niemcy pod pretekstem rozmaitych formacji policyjnych, sportowych, robotniczych i t. d. utrzymują armię wielomilionową, mają po staremu sztab generalny, wyrabiają i ukrywają mnóstwo amunicji, a przemysł swój zorganizowali w ten sposób, że w każdej chwili mogą go zamienić na przemysł wojenny, słowem najbezpośredniej przygotowują się do wojny odwetowej.

Z tego powodu Komisja rozbrojenia stwierdziła, że Niemcy we wszystkich działach odnośnie części Traktatu uchylały się i uchylają od dopełnienia przyjętych zobowiązań.

W następstwie tego orzeczenia Rada ambasadorów, zebrana d. 27. grudnia w Paryżu na „Quai d'Orsay“ pod przewodnictwem Cambona i przy udziale marszałka Focha oraz szefa sztabu generalnego generała D'Estickera, powzięła jednomyślną uchwałę, iż, pomimo upływu pięciu lat od uprawomocnienia Traktatu, okupacja przyczółka mostowego Kolonii i strefy kołofskiej nie zostanie z dniem 10. stycznia 1925 r. zniesiona, lecz będzie nadal kontynuowana.

Uchwała ta wywołała w Niemczech istną burzę wściekłości. Niemcy wola-

li wielkim głosem nie tylko za pomocą prasy i rezolucji wiecowych, ale także przez usta swych mężów stanu, kanclerza Marxa i Stresemanna, że Sprzymierzeni dopuścili się jaskrawego naruszenia postanowień Traktatu. Tak krzyczą ci sami Niemcy, którzy od lat pięciu kpiny sobie urządzały z Traktatu, posuwając je do tego stopnia, że jako warunek swego wstąpienia do Ligi Narodów postawiły zniesienie Komisji kontroli rozbrojenia i powierzenie tej funkcji Lidze Narodów, co oczywiście równałoby się uchyleniu wszelkiej kontroli.

Uchwała ambasadorów przyniosła Niemcom przykre rozczarowanie, w o kresie bowiem radykalnych, germanofilijskich i probołszewickich rządów p. Mac Donalda rozczuchwały się tak, że żądana przez socjalistycznego ministra angielskiego Hendersona rewizję Traktatu Wersalskiego były już skłonne uważać za fakt dokonany. Obecnie przekonali się, że z chwilą dościsła w Anglii do steru konserwatywnego rządu Baldwina i skompromitowania się komunistów we Francji inną na zachodzie wiatr wieje, że przemaga tam kierunek walki z bolszewizmem i nieufności wobec Niemców.

Niemcy będą więc musieli jeszcze bardziej wysilać chytrą maskę wianu swych zbrojeń. J. L.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetry: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanem i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Engines

8213

precyzyjny zegarek

światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynie zegarmistrzowskich i jubilerskich.

KONFERENCJA P. THUGUTTA
Z P. SKIRMUNTEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (zo). Pan minister Thugutt odbył w dniu 3 bm. dłuższą konferencję z bawiącym w Warszawie posłem polskim w Londynie p. Skirmuntem.

WYJAZD PREZYDENTA DO SPALY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (zo). Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał w dniu 3 bm. do Spaly.

WYSTAWA WSZECHŚWIATOWA
W WARSZAWIE?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (zo). W sferach rządowych rozważany jest podobno projekt urządzenia w Warszawie wielkiej wystawy wszechświatowej. Projekt wystawy opracowali i złożyli premierowi Grabskiemu architekci Ministerstwa robót publicznych. Projekt, aby wystawa odbyła się w 1928 r. nie da się jednak prawdopodobnie uskutecznić z powodu panującego przesilenia gospodarczego.

NARADY W SPRAWIE ROZPORZĄDZENIA O KONCESJACH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (zo). W przyszłym tygodniu odbędzie się w Warszawie posiedzenie specjalnej komisji dla omówienia szczegółów wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o koncesjach monopolowych. Między innymi ma być omówiona kwestia, które towary monopolowe będą mogły być sprzedawane przez detalistów bez specjalnych koncesji.

OKÓLNIA NOWOROCZNY MIN.
RATAJSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Minister Ratajski wydał z okazji Nowego Roku do wszystkich podwładnych mu urzędów okólnik, w którym zaznacza, że rok 1925 powinien stać pod hasłem usprawnienia wewnętrznej administracji państwowej. Okólnik podkreśla między innymi, że naczelną zasadą urzędowania powinna być umiejętna praworządność oparta na ustawach, rozporządzeniach i instrukcjach, a dostosowana do potrzeb ludności.

POGLĄDY SPRZECZNE Z KONSTYTUCJĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). „Robotnik“ omawiając poglądy wyrażone przez premiera Grabskiego o stosunku rządu do Sejmu zaznacza, że takie poglądy są sprzeczne z konstytucją, która nie zna rządu i Sejmu, jako instytucje niezależne od siebie. Takie stawianie kwestji zdaniem dziennika obniża znaczenie Sejmu, gdyż wszystkie ważniejsze sprawy załatwia się po za nim. — „Gazeta Warszawska“, cytując uwagi „Robotnika“ przyznaje im wiele prawdy.

Warszawa i Pesz.

Nowomianowany poseł polski w Budapeszcie Zygmunt Michałowski, został 24. grudnia przyjęty przez regenta Horthy'ego. Wracając mu listy uściskujące p. Michałowski oświadczył się w słowach następujących:

„Jestem szczęśliwy i dumny z tego, że znajduję się wśród narodu węgierskiego. Szczęśliwy — ponieważ znajduję się w kraju, który miłował zawsze i potrafił zachować nienaruszone najlepsze tradycje polskie; jestem dumny, mogąc wejść w bliższy kontakt z narodem, którego tak wybitne cnoty i wysokie zalety stanowiły zawsze przedmiot mego podziwu. W historii znajduję też niewątpliwie najlepsze wskazówki dla wypełnienia mego misji. Polacy nie zapominają i zawsze pamiętać będą o przyjaźni, jaką poprzez wieki nie przestawała łączyć Węgry z Polską. Wiele wspomnień jest związanych z dynastją Arpadów i Piastów, z imionami króla Ludwika, królowej Jadwigi, króla Władysława III, z panowaniem króla Zygmunta, z elekcją Stefana Batorego, winiszcie z wypadkami, które towarzyszyły na Węgrzech generałom Bemowi i Dembińskiemu, aby zdać sobie sprawę z tego jaką moc posiadają nasze wspólne tradycje. Ożywiony uczuciami, które czuję w tych wspomnieniach historycznych poświęcać będę wszystkie moje wysiłki sprawie zacieśnienia stosunków między naszymi dwoma krajami, przyczynając się do utrwalenia pokoju, oraz konsolidacji ekonomicznej. Aby móc należycie wypełnić to zadanie, proszę Waszą Wysokość, aby mi udzieliła swego poparcia, rząd zaś węgierski proszę o jego tak cenną współpracę”

Regent odpowiedział na przemówienie posła Michałowskiego, jak następuje:

„Ożywiony pragnieniem utrzymania i rozwoju dobrych stosunków, które oparte na wieloletniej tradycji tak ściśle łączą oba nasze kraje, odczuwam prawdziwą radość z tego powodu, że pan, panie ministrze, jesteście przejęty temi samymi uczuciami. Zapewniam pana, panie ministrze, iż będziecie mogli zawsze przy wypełnianiu swej misji liczyć na moje szczere poparcie i na gorliwą pomoc królewskiego rządu węgierskiego. Uczucia prawdziwej sympatii, które żywi naród węgierski do szlachetnego narodu polskiego, oraz świadomość licznych węzłów, które łączyły Węgry z Polską w przeszłości, stanowiąc będą tę rękojmię serdecznego przyjęcia pana, panie ministrze, w naszej stolicy, w której witam pana z całego serca”.

NIEPOMYŚLNY STAN ROKOWAŃ HANDLOWYCH FRANCUSKO-NIEMIECKICH.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) „Vorwaerts” pisze, że rokowania handlowe francusko-niemieckie natrafiły na bardzo znaczące trudności i że niema nadziei, aby doprowadziły do podpisania chociażby prowizorycznego układu chociażby przed 10 stycznia tj. przed wygaśnięciem klauzuli traktatu wersalskiego, dotyczącej handlu między sojusznikami a Niemcami. Dziennik wyraża obawę, aby niepowodzenie rokowań nie pociągnęło za sobą wojny celnej między obu krajami.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) Biuro Wolfa. Z dniem 10 stycznia wygasają artykuły traktatu wersalskiego, zapewniające sojusznikom klauzulę największego uprzywilejowania w Niemczech. Z dniem tym Niemcy uzyskują swobodę ustalania stawek celnych dla krajów, z którymi nie zawarły traktatów handlowych. W związku z tem postanowił rząd Rzeszy zastosować od 11 stycznia klauzulę największego uprzywilejowania w Niemczech tylko wobec tych krajów, w których towary niemieckie posiadają takie same uprzywilejowanie na zasadzie konwencji lub też bez nich.

Cały Lwów jest pod wrażeniem niezwykłego piękna i artyzmu filmu.

QUO VADIS...?

reżyserja G. D'Annuncia

Kopernik

wyświetlanego obecnie

Marysieńka

3, 4, 30, 6, 7, 30, 9 początek seansów, sobota, niedziela i święta 3, 30, 5, 6, 30, 8, 9, 30.

Propaganda legitymistyczna na Węgrzech.

Praga. 3 stycznia. (AW.) Półoficjalna prasa czeskosłowacka zajmuje się bardzo gorliwie sprawą legitymistycznej propagandy na Węgrzech. Według „Czeskiego Słowa” węgierskie koła legitymistyczne uważają obecną chwilę za bardzo pomyślną dla urzeczywistnienia swych planów. Uważają one, iż angielskie stronnictwo konserwatywne nie będzie czyniło trudności przy wskrzeszeniu dynastji Habsburgów na Węgrzech, przeciwnie wywrze nacisk

na Małą Ententę w duchu przychylnym idej monarchicznej. Legitymiści spodziewają się nawet poparcia Ligi Narodów. W kraju natomiast dążą wszelkimi siłami do ogłoszenia plebiscytu w sprawie powrotu ekscesarszowej Zyty i jej dzieci na tron węgierski.

Wiedeń. 3 stycznia. (AW.) „Abend” donosi o rokowaniach rządu węgierskiego z ekscesarszową Zytą w sprawie jej powrotu na Węgry.

Niemożliwość utworzenia rządu parlamentarnego w Niemczech.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) Prasa tutaj nie przewiduje, aby kanclerzowi udało się utworzyć nowy gabinet parlamentarny. Nowe rokowania z frakcjami, które kanclerz podjął po otrzymaniu polecenia prezydenta Rzeszy niemieckiej — pisze „Vorwaerts” — będą nie zawodnie tylko formalnością, ponieważ nie wskazują na to, aby ludowcy i centrum porzucili swoje dotychczasowe stanowisko. Opinię tę potwierdza również „Die Zeit” i „Voss. Ztg.”. Pisma te każą się spodziewać utworzenia rządu urzędniczego bezpartyjnego. „Die Zeit” uważa, że gabinet urzędniczy będzie złożony z

przedstawicieli partii prawicowych i stanie się w ten sposób pierwszym krokiem do utworzenia parlamentarnego rządu prawicowego. Prasa nacjonalistyczna odnosi się bardzo niechętnie do koncepcji rządu bezpartyjnego.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) Kanclerz Marx odbył narady z przywódcami frakcji parlamentarnych centrum, partii ludowej i demokratycznej. Przebieg tych rokowań wykazał, że wszystkie trzy partie obstają przy swoich poprzednich uchwałach, wobec czego niemożliwym jest utworzenie rządu partii na trwałą większość parlamentarną.

SPRAWA KONSOLIDACJI DŁUGÓW FRANCUSKICH.

Paryż. 3 stycznia. (PAT.) Według doniesień dzienników sugestia Herriotta wysunięta wobec Herriotta została uzupełniona przez memorandum Clementela, dotyczące dokładnego sposobu uregulowania długu francuskiego w Ameryce. Memorandum wymienia 10-letnie moratorium oraz amortyzację długów w okresie 80-let przy oprocentowaniu 0.50 ratami, wzrastającymi co 20 lat.

Paryż. 3 stycznia. (PAT.) „Petit Parisien” dowiaduje się, że przedstawione Herriktowi memorandum Clementela w sprawie długów wojennych zostanie podane do wiadomości publicznej natychmiast po rozpoczęciu obrad międzysojuszniczych ministrów finansów.

Londyn. 3 stycznia. (PAT.) Reuter dowiaduje się, że rząd angielski nie będzie protestował przeciw warunkom francuskim przy konsolidacji długów, jednak udzieli Francji identycznych warunków. Anglia spodziewa się jedynie, że Francja będzie niszczyła swoje zobowiązania względem Anglii jednocześnie z uszczerbkiem długów amerykańskich.

TAJNA KONFERENCJA KOMUNISTÓW W WIEDNIU.

Wiedeń. 3 stycznia. (PAT.) Policja tużejsza skonstatowała, że z początkiem br. odbyła się tajna konferencja komunistów z Niemiec, którzy przybyli do Wiednia pod fałszywymi nazwiskami. Policja przyaresztowała znaną komunistkę Ruth Fischer, posła niemieckiego Katza i kilku innych komunistów. Będą oni oskarżeni o fałszywe meldowanie.

KRWAWY STARCIA FASZYSTÓW Z OPOZYCJĄ.

Rzym. 3 stycznia. (PAT.) Dzienniki zwracają uwagę na koncentrację faszystów w Toskanii i podają, że w Pizie i Avezzo zdemolowano lokale masonskie, lokal partii republikańskiej oraz dzienników katolickich. W związku z tem minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenia, zmierzające do utrzymania porządku.

Rzym. 3 stycznia. (PAT.) W Pizie wtargnęli faszysty do redakcji organu stronnictwa popolarów „Messagere Toscana” i zniszczyli lokal redakcji i drukarni.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) Rzymski korespondent „Voss. Ztg.” otrzymał od przywódcy opozycji demokratycznej Amendolego informację, że opozycja nie weźmie udziału w wyborach, dopóki Mussolini pozostanie przy władzy.

Rzym. 3 stycznia. (PAT.) Dziś odbyło się posiedzenie parlamentu. Mussolini oświadczył uroczystie, że przyjmie wszelką odpowiedzialność za wypadki w ostatnich czasach i że w przeciągu 48 godzin nastąpi wyklarowanie sytuacji. Przemówienie premiera wywołało żywe oklaski i owacje. Na wniosek Mussolini'ego Izba odroczyła się.

WALKI W MAROKKO.

Paryż. 3 stycznia. (PAT.) „Petit Parisien” podaje otrzymaną z Madrytu wiadomość ze źródeł angielskich o poważnym starciu wojsk hiszpańskich z powstańcami w okolicach Tetuanu. Powstańcy ponieśli podobno ciężkie straty. Na wschód od Tangeru skupiło się około 3.000 powstańców, którzy mają przedsięwziąć nowe operacje.

ANGLJA GWARANTUJE NIETYKALNOŚĆ TERYTORIUM BELGJI.

Londyn. 3 stycznia. (PAT.) Korespondent Daily Telegr. donosi, że odnowienie przez Anglię tradycyjnych gwarancji dla nietykalności terytorium Belgji wywoła mniej opór ze strony dominionów, niż jakiegokolwiek zobowiązania tego rodzaju. Zdaniem pisma gwarancje te przedstawiają takie same korzyści, jak gwarancje Anglii co do terytoriów francuskich.

COOLIDGE PRZECIW KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Waszyngton. 3 stycznia. (PAT.) Prezydent Coolidge jest przeciwny zwołaniu międzynarodowej konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej, na którą miałyby być zaproszone także Niemcy i Rosja, jak to zaproponował sen. Bora. Coolidge jest zdania, że tego rodzaju konferencja miałaby cel zbyt daleko idący, aby móc osiągnąć praktyczne rezultaty.

NIEMCY USILUJĄ ZACHWIAĆ PLAN DAVESA.

Londyn. 3 stycznia. (PAT.) Prasa angielska krytykuje surowo stanowisko prasy niemieckiej wobec decyzji konferencji ambasadorów w sprawie ewakuacji strefy kolonialnej. Dzienniki angielskie podkreślają, że prasa niemiecka zakrywa oczy na uchybienia w zakresie zobowiązań rozbrojeniowych. Niemcy próbują wstrząsnąć jasnymi i uzgodnionymi już przez strony zasadami planu Davesa, celem wywołania konfliktów w stosunkach międzynarodowych. Takie same powołania radaby wywołać prasa niemiecka do traktatu handlowego niemiecko-angielskiego. Dzienniki angielskie zaznaczają, że plan Davesa dał doskonałe rezultaty, na czem zyskały także Niemcy i że o traktacie handlowym angielsko-niemieckim można powiedzieć z całą pewnością, iż jest on zyskowny również dla Niemiec. Zdaniem dzienników angielskich takie stanowisko prasy niemieckiej oprócz szkodliwości jego dla samych Niemiec ma chyba na celu dezorientowanie opinii publicznej Niemiec.

Wiedeń. 3 stycznia. (PAT.) „Neue Fr. Presse” z Berlina. Ambasadorowie Francji i Anglii oraz poseł belgijski wystosowali do kanclerza Rzeszy prośbę, aby ich przyjął dziś w południe w parlamencie. Idzie tu o wręczenie noty sojuszników w sprawie strefy kolonialnej.

Berlin. 3 stycznia. (PAT.) Po dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Rady Państwa, ogłoszono następujący komunikat: Na dzisiejszym posiedzeniu zagranicznej komisji Rady Państwa minister spraw zagranicznych Stresmann wygłosił exposé o obecnej sytuacji w polityce zagranicznej. W związku z tem oświadczając, że nota sojuszników w sprawie nieopóźniania strefy kolonialnej jeszcze nie nadeszła, że jednak nadejdzie takiej noty rząd spodziewa się w najbliższym czasie. W dyskusji omawiano następnie sprawę traktatów handlowych. W sprawie tej przemawiał również minister gospodarki Rzeszy, żadnych uchwał jednak nie powzięto.

NADESLANE.

OŚWIADCZENIE.

Zawiadamiam PT. Publiczność, że rozwiązalem spółkę z właścicielem zakładu fotograficznego „Grottker” p. Mojżesem Fruchtmanem i nie więcej nie łączę mnie odtąd z tą żydowską firmą.

K MOŻNA K OSZALEĆ!!! K

A ŻDY MÓWI A ŻDY WOŁA KAŻDY KRZYCZY

Powiedzcie nam nareszcie co to jest Koenigsmark?!

n85

STAN ZDROWIA PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo) Stan zdrowia prezesa rady ministrów p. Grabskiego nie budzi obaw. Lekarze skonstatowali tylko przeziębienie, wskutek którego premier musi kilka dni poleżeć w łóżku. Z tego powodu odwołano dzisiejsze posiedzenia oraz posiedzenie komitetu politycznego ministrów.

OSZUSTWO CZEKOWE W PKO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). W związku z podaną przez nas wiadomością o oszustwie czekowym w PKO., prostujemy, że sprawca tego czynu, Jan Drukowski nie jest urzędnikiem PKO. lecz firmy „Mozut“, której czek sfalszował w celu pohrania 35.000 zł. z konta tej firmy.

POWRÓT DELEGACJI CZESKIEJ DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Jutro wraca do Warszawy delegacja czeska do rokowań nad konwencją kolejową polsko - czeską.

NARADY NAD NOWYM PRAWEM BUDŻETOWYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). W najwyższej Izbie kontroli odbyła się dziś konferencja w sprawie nowego prawa budżetowego.

SZEŚĆ „DZIENNIKÓW USTAW“ Z DATA 31 GRUDNIA 1924.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo) W dniu dzisiejszym ukazał się jednocześnie trzy numery „Dziennika Ustaw“ z datą 31 grudnia, zawierające ostatnie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach. Ogółem wyszło sześć numerów „Dziennika ustaw państwowych“ z data 31 grudnia 1924.

ZNAMienne FAKTY ZE ZJAZDU SJONISTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Odbył się tu kilkudniowy zjazd sjonistów, należących do organizacji byłej Kongresówki. Fakt podany przez prasę, że przewodniczący Klumel przemawiał po niemiecku, zaś poseł Hartglas wyraził się, że jest w więzieniach miejsce dla Łańcutkiego, a niema go dla antysemitów, zdaniem „Kurjera Warszawskiego“ wyrażnie charakteryzuje sjonistów, którzy bronią komunistów i propagują w Polsce niemieczyznę.

NOWA SPÓŁKA NAFTOWA POLSKO ANGIELSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Jak już donosiłem, były minister Szydłowski prowadził w Paryżu rokowania z angielską grupą naftową „British Controlled Oil Field“. Celem rokowań było utworzenie z grupy angielskiej oraz trzech polskich przedsiębiorstw naftowych, w imieniu których występował p. Szydłowski (Karpaty, Tepege, Lewakowski), nowej spółki angielsko-polskiej dla wydzierżawienia od rządu polskiego 20.000 ha obszarów naftowych z nadleśnictwem podkarpackiego. W Paryżu ustalono zasadnicze punkty umowy, dla których sfinalizowania przyjadą z końcem stycznia do Warszawy pełnomocnicy grupy angielskiej.

Wszyscy, którzy nie widzieli dramatu Zapolskiej

O czym się nie mówi

niech pospieszą dziś do Kina „LEW“ Dziś poraz ostatni. 93

Reorganizacja administracji na kresach odłożona.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Korespondent wileński „Rzeczypospolitej“ donosi, że wiadomość o zdjęciu z porządku dziennego Rady Ministrów w dniu 31 grudnia 1924 r. sprawy reorganizacji administracyjnej podziału województw wileńskiego i nowogrodzkiego, wywołała tam bardzo złe wrażenie. Przedstawiciele samorządów mają zamiar zwrócić się do Warszawy z

memoriałem, wykazującym jakie straty poniosło Państwo przez odłożenie tej sprawy. Korespondent zaznacza również, że województwa wschodnie otrzymały z ministerstwa spraw wewnętrznych polecenia, wskazujące na to, że akcja wprowadzenia reform administracyjnych w tych województwach ulegnie dalszej zwłoce

Kradzież czeskich dokumentów politycznych w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (zo). W nocy z 2 na 3 stycznia dokonano włamania do siedziby poselstwa czechosłowackiego w Warsz. Włamywacze nie tknęli kasy, w której mieściło się około 100 tysięcy koron czeskich, natomiast roz-

bili drugą kasę, w której znajdowały się ważne dokumenty polityczne poselstwa oraz klucze do odczytywania pism szyfrowych. Władze zarządziły bardzo energiczne dochodzenia.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.) W nocy z piątku na sobotę dokonano tu tajemniczego włamania do poselstwa czechosłowackiego. Złodzieje rozbili ogniotrwałą kasę i zabrali z niej 3.000 kor. cz. w gotówce oraz dokumenty i akta treści dyplomatycznej. Na szczególную uwagę zasługuje fakt, iż w po-

bliżu znajdowały się dwie kasy ogniotrwałe, zawierające wyłącznie kosztowności oraz gotówkę. Te pozostały jednak nienaruszone. Włamanie dokonali specjaliści w tym „fachu“ kosztownymi aparatami. Policja prowadzi energiczne śledztwo.

PRASA GDAŃSKA O WILEŃSKIEJ MOWIE P. THUGUTTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Niemiecka prasa w Gdańsku, omawia przemówienie, jakie wygłosił minister Thugutt w Wilnie w czasie swojej podróży na kresy. Zdaniem tej prasy minister złożył oświadczenia i obietnice, których rząd nigdy nie będzie mógł wypełnić. Dzienniki zaznaczają, że ogólny ton przemówienia, z którego sądzić należy o beznadziejnej sytuacji, panującej na wschodnich kresach, wywoła zagranicą nieprzychylną dla Polski sytuację.

AFERA Z LISTEM JOFFEGO DO RADICZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Z Wiednia donoszą, że przybył tam specjalny delegat rządu białogrodzkiego w sprawie kurjera, który był pośrednikiem między posłem sowieckim w Wiedniu a Radiczem. Władze jugosłowiańskie, które niedawno przyaresztowały tego kurjera, znalazły przy nim list podpisanym przez Joffego z Moskwy dla Radicza oraz zawiadomienie o przyznanych mu przez III. Międzynarodówkę kwot. W razie stwierdzenia, że istotnie list ten pochodzi od Joffego, rząd jugosłowiański zamierza go ogłosić.

P. J. MICHAŁSKI USTĄPIŁ ZE SKARBOFERMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Były minister skarbu p. Jerzy Michałski przestał być członkiem rady nadzorczej Skarbofermu.

POŻYCZKI DLA WŁAŚCICIELI GRUNTÓW ZCALONYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (K). Państwo wy Bank Rolny na skutek rozporządzenia Ministerstwa reform rolnych udziela pożyczek posiadaczom gospodarstw rolnych już zcalonych oraz będących w toku zcalenia. Na ten cel Bank Rolny otrzymał od wspomnianego ministerstwa 2 i pół miliona zł.

ODZNACZENIE MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) W związku z zawarciem traktatu handlowego i nawigacyjnego między Danją, Islandją i Polską, udekorował król Christian X. polskiego ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego Wielką Wstęgą Orderu Sokoła Islandzkiego.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo) Naczelnik Wydziału I. w departamencie obrotu pieniężnego Ministerstwa Skarbu p. Antoni Górno objął z powrotem stanowisko komisarza giełdy pieniężnej w Warszawie.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.) Dzienniki wymieniają następujących kandydatów na członków biura badania cen: b. min. przemysłu Chrzczanowski, dyr. spółdzielni spoż. Międlarskie, Grotowski, komisarza giełdy Ciążyńskiego, b. komisarza drożyzny Hartleba i dyr. Kmita

SREBRNY BILON 1-no i 5-cio ZŁOTOWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia (zo). W ciągu bieżącego roku znajdują się w obiegu srebrne monety jedno i pięć złotych. Wprowadzenie monet złotych nastąpi prawdopodobnie już w przyszłym miesiącu.

Warszawa, 3 stycznia. (zo) W związku z brakami ujawnionymi przy biciu monet srebrnych przez mennicę amerykańską, delegowany został do Stanów Zjedn. inżynier mennicy państwowej w Warszawie p. Pietsch, który ma na miejscu rozstrzygnąć sprawę głębszego bicia monet i zapewnienia staranniejszego ich wykonania. Jednocześnie zdecydowaną zostanie sprawa bicia monet pięćzłotowych.

WPLYW Z DANIN I MONOPOLI W GRUDNIU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 stycznia. (zo) Wpływ z ważniejszych danin i monopolii państwowych w pierwszych dwóch dekadach grudnia przewyższył sumy osiągnięte dotąd we wszystkich poprzednich dekadach. Szczególnie wzrosły wpływy z podatków bezpośrednich, wśród których podatek przemysłowy dał w samej drugiej dekadzie grudnia 11.6 miliona zł.

WZROST DROŻYZNY W GRUDNIU.

Warszawa, 3 stycznia. (AW.) Komisja do badania cen artykułów spożywczych stwierdziła, iż wzrost drożyzny w grudniu dla m. Warszawy wynosił 1,07 proc. w porównaniu ze stanem w mies. listopadzie.

USZKODZONE BANKNOTY ZŁOTOWE.

Warszawa, 3 stycznia. (PAT.) Wobec nieporozumień wynikających z nieprzyjmowania uszkodzonych biletów bankowych przez mniej uświadomioną jednostkę w społeczeństwie, wyjaśnia Bank Polski, że bilety złote, lekko uszkodzone, pęknięte, nadarte lub poplamione, lecz posiadające wszystkie numery i podpisy, winni wszyscy przyjmować, gdyż Bank Polski wymienia je bez żadnych potrąceń i ograniczeń. Bilety z uszkodzoną numeracją, podpisami lub wykazujące brak około czwartej części odcińka, winni być wymienione w Banku Polskim.

OLBRZYMA BURZA NAD ATLANTYKIEM.

N. Jork, 3 stycznia. (PAT.) Wzdłuż całego wybrzeża atlantyckiego robi straszliwe spustoszenia cyklon, połączony ze śnieżycą. Z Nowym Jorkiem komunikacja przerwana, ponieważ ulice domów zawałone są masami śniegu, a drzwi wielu domów zabarykadowane śniegiem tak, że do mieszkań można się dostać tylko zapomocą drabin.

Paryż, 3 stycznia. (PAT.) Wzburzała przeciągnęła nad Paryżem i okolice gwałtowny huragan, przyczem szybkość wiatru dochodziła do 100 kl. na godzinę. Na jednej z wielkich ulic Paryża zawałił się mur grzebiący w gruzach trzech ludzi, z których dwu poniosło śmierć. Wiadomości dochodzące z wybrzeża Francji nad Atlantyką domoszą o wielkich burzach uniemożliwiających żeglugę. Wyjazd statków z portu Brest został wzbroniony.

Przegląd prasy.

(r.) Z powodu przemówienia noworocznego p. Prezydenta Rzpltej pisze „Gazeta Warszawska“:

P. Prezydent Wojciechowski, odpowiadając w dniu wczorajszym na kreślił w swem przemówieniu szczególną ważność zadań, stojących przed społeczeństwem w dziedzinie życia gospodarczego.

„Dziś na progu Nowego Roku — mówił p. Prezydent — pragnę podkreślić potrzebę jaknajbardziej wyłożonej pracy dla wzmocnienia tężni naszego życia gospodarczego. Największe bogactwo Polski to praca, a dobra jej organizacja i umiejętne kierownictwo w atmosferze pokoju są w naszych czasach wraz z szerzeniem oświaty, nieodzownymi warunkami zbudowania takiej Polski, dla której żyli i umierali nasi ojciec poprzednicy“.

Powyższe słowa p. Prezydenta powinno zapamiętać dobrze całe społeczeństwo. Wszyscy rozumiemy dziś doskonale, że najważniejszym zadaniem w naszym życiu wewnętrznym jest przeprowadzenie sanacji gospodarczej. Po szczęśliwym dokonaniu sanacji finansów państwowych, zapadliśmy w przewlekłe przesilenie gospodarcze, które, jeśli nie będzie w porę usunięte, może postawić pod znakiem zapytania owoce dotychczasowej pracy sanacyjnej.

Hasła tego nie należy jednak rozumieć zbyt wąsko i zacieśniać do ram jakiejś tayloryzacji systemu pracy produkcyjnej. Chodzi o sprawę daleko szerszą, dotyczącą reformy zasadniczych metod pracy w Polsce.

W tem znaczeniu hasło dobrej organizacji pracy dotyczy przede wszystkim rządu i administracji państwowej. Sprawa ta łączy się jaknajściślej z tak obszernie obecnie dyskutowanym zagadnieniem oszczędności państwowych. Dobry przykład musi pójść od góry. Mimo wysiłków Komisarza oszczędnościowego, reforma w tej dziedzinie ledwie się zaczęła. Kompetencje dotychczasowe komisarza oszczędnościowego ograniczają się do zasady mechanicznych redukcji. A one stanowić mogą przecież tylko cząstkę reformy. Właściwe oszczędności muszą właśnie na naprawie organizacji i systemu pracy w administracji, na zwiększeniu jej wydajności, a co zatem idzie, poprawieniu kalkulacji budżetowej.

Pracujemy wciąż jeszcze za mało i nie racjonalnie. W tej dziedzinie produkcja nasza wymaga zasadniczej

przebudowy. Jak długo nie dorównamy pod względem wydajności i organizacji pracy naszym sąsiadom, tak długo nie będziemy mogli marzyć o konkurencji z zagranicą, podstawowym warunku poprawienia naszego bilansu handlowego. Hasła dobrej organizacji pracy nie można zacieśniać jednak do sprawy zwiększenia dnia roboczego. Trzeba pomyśleć także o udoskonaleniu technicznych warunków pracy, o wzmoczeniu wydajności pracy mózgów kierowniczych, o normalnej kalkulacji, oszczędnościach administracyjnych.

„Życie Wołyńskie“ z zadowoleniem wita nominację sen. Smólskiego na podsekretarza stanu w min. spr. wewn. Wiceminister Smólski — jak wiadomo — ma specjalnie poświęcić się pracy nad uzdrowieniem stosunków kresowych:

Pan Smólski sam, jako działacz i polityk jest indywidualnością silną i konsekwentną. Wiemy z praktyki, iż nie rzuca obietnic na wiatr. Gdy potrzeba, potrafi być bezwzględny i umie dążyć po wytknietej drodze działania. z uporem iście kresowym zwyciężając nadarżające się przeciwności.

Dlatego też, jeśli p. Smólski zdecydował się ująć w swą dłoń ster spraw kresowych, przetrząsnąć przejściowi „specjalści“, na wstępie swej działalności ponieśli sromotną klęskę, to bez wątpienia musiał on poważnie zważyć wszelkie „za“ i „przeciw“, oraz zapewnić sobie warunki odpowiednie, pozwalające na rozwinięcie planu sanacji stosunków na Wschodzie Polski w sposób konsekwentny i nieulegający odchyleniom. Z drugiej strony nominacja p. Smólskiego stała się faktem dokonany, to niezawodnie świadczy ona o fiasku zabiegów tych czynników, które chciały uszczęśliwić Kresy rozwiązaniem ich węzła gordyjskiego w sposób, aż nazbyt „wolnomyślny, no i o pewnych gwarancjach, które p. Smólski przed swą nominacją uzyskać musiał.

Reasumując to, możemy powiedzieć, śmiało w imieniu całego ogółu polskiego na Wołyniu, nominację p. Smólskiego, możemy przywitać nie tylko

z wielkiem uznaniem, lecz wprost z radością. Przychodzi ona niemal w wigilię nowego roku i oby się stała tą dobrą nowiną w dniu dzisiejszym.

Opinia szerokich sfer społecznych na Ziemiach Wschodnich świadoma jest powagi chwili. Ona wie, iż bez przesady mówiąc, bije ostatnia godzina, kiedy sprawa doprowadzenia do sanacji stosunków kresowych, może się jeszcze odbyć bez większych strat moralnych i materialnych. Osobę też p. Smólskiego na tem stanowisku i w tych warunkach, witamy tem goręcej, im trudniejszym i bardziej odpowiedzialnym będzie jego wysiłek ziemiom zapewnić ład i porządek, spokój i normalne warunki rozwoju w nierozdzielnej łączności z Polską.

Wierzmy i wyrażamy nadzieję, że senator wyciągając wnioski z tego zadowolenia, z którym Wołyń wita jego nominację, w pierwszym rzędzie przyjedzie tu do nas. Znajac najlepiej z pośród innych, stosunki panujące właśnie w województwie wołyńskim, powinien odbyć tę podróż w celu „zrównoważenia niedawnej wizyty, niedawno odbytej przez innego dostojnika, w Wilnie. Przyjazdu tego Wołyń oczekuje z niecierpliwością.

Za „Głosem Narodu“ przytaczamy szczegóły wywiadów zyd. „Naszego Przeglądu“ z polskimi pisarzami w sprawie żydowskiej. Zachowujemy też równocześnie komentarze „Głosu Narodu“, które w całości podzielimy:

Syjonistyczny „Nasz Przegląd“ zwrócił się do szeregu polskich pisarzy z prośbą o odpowiedź na ankietę w sprawie żydowskiej. Po Żeromskim i Reymonie odezwali się obecnie Berent i Przybyszewski.

Berent obracał się prawie wyłącznie w dziedzinie literatury i wpływu żydowskiego na nią. Skromnie przyznał, że tego „zagadnienia jeszcze nie przemyslał, jaki to będzie wpływ: dodatni, czy ujemny“. Natomiast „gorąca sympatię“ ma dla tych żydów, którzy „do literatury wchodzą z otwartą przyłbicą...“, którzy bez ceremonii... przyznają się do swego żydowskiego pochodzenia“. Stwierdzał dalej, że „liczy sporo(!) żydów (!) wśród swych serdecznych przyjaciół“. A wreszcie z ulgą i poeclhą zauważył, że w „Polsce jest lepiej“ niż w Niemczech ze sprawą antysemityzmu!

A Przybyszewski?

„Prawica moja — pisze wysłannik „Naszego Przeglądu“ — utkwiała w mocnym uścisku pisarza. Puścił dopiero mą dłoń dosłownie przy samem

mieszaniu. Wzruszał mnie i zmieszał nieco ów niezwykle wylew serdeczności, czy też nadmiar daleko posuniętej uprzejmości“.

Potem zaś, gdy obaj „utoneli w wygodnych fotelach“, p. Przybyszewski zapewnił ciekawego żyda: „Bardzo lubię żydów“, „Mam wielu prawdziwych przyjaciół żydów“. A jakkolwiek się bronil przed traktowaniem zagadnienia żydowskiego z politycznego punktu widzenia, przecie powiedział:

„Gdyby Polacy umiejętnie przedsięwzięli kroki w celu zbliżenia się żydów, ci ostatni staliby się, że tak powiem, drożdżami dla rozwoju kultury polskiej“.

Żydowskie drożdże? Znamy je z naszego sąsiedztwa! Wiemy, że proces chemiczny, który w Rosji trwa, icl jest dziełem! To żydzi potrafią! Na tem, na rewolucjonizowaniu polega rola tych „drożdży“. Ale też dlatego bronimy się przed nimi! Przybyszewski jednak jest innego zdania. Dlaczego?

„Znakomity pisarz wspomina o stałem moralnem i materialnem poparciu, jakiego doznawał od żydów wszędzie, gdzie tylko przebywał“.

W tych ciężkich czasach!... jest to moment chyba niemało ważny. P. Przybyszewski zapewnił „Nasz Przegląd“, że „zrozumiał i zbadał dusze żydowską i odnalazł w niej prawdziwe skarby“, że studjuje kabałę i nauki okultystyczne, że „lubi i ceni ogół żydowski“, ale na zapytanie, co wie o młodej poezji żydowskiej, odrzekł, że

„ogromnie ceni i poważa jednego z młodych poetów polskich pochodzenia żydowskiego.

— Któż to taki? — zapytałem.

— Julian Tuwim — brzmiała odpowiedź“.

Wyznanie to chyba nie zachwyci „N. Przeglądu“. Taki „przyjaciel żydów“ i nie zna ani Białka ani Czernichowskiego, zachwyca się zaś Tuwimem, którego „Nasz Przegląd“ niedawno z racji jego „srulków“ ogłosił za antysemitę, mechesa i zdrajcę!...

Z tych i poprzednich wywiadów wynika, że nasi wielcy pisarze zupełnie nie znają kwestji żydowskiej, że uważają ją za „zagadnienie głębokie i psychiczne skomplikowane“ (Berent), ale poza te ogólniki wyjść nie umieją, przed poruszeniem zaś jakiegokolwiek problemu aktualnego „bronią się rękami i nogami“ (Żeromski, Przybyszewski). Naprawdę dziennik pragnie wydusić z nich choć jedno pozytywne oświadczenie — nie nie pomaga. Ci, którzy zapewniają żydów o swej miłości, znają ich — zdaje się — najmniej ze wszystkich.

O małżeństwie i rozwodzie.

Historia rodzaju ludzkiego uczy nas, że współżycie mężczyzny z kobietą, zwane zazwyczaj małżeństwem, przybierało w różnych czasach różne formy. Były tedy małżeństwa pierwotne, przez wymianę, przez kupno, były później małżeństwa z doboru, z konwenansu, z interesu, były nareszcie, co prawda najczęściej w powieściach, małżeństwa z miłości. W dawnej Polsce jedenaście tysięcy nieszczęsnych dzieci opiekowało gorzko twardą koniecznie małżeństwa z przymusu („mariage force“). W naszych czasach wojna przyniosła jeszcze jedną, zgoła nową odmianę: małżeństwo wojenne.

Kiedy na kwatery frontowej zimno było panu porucznikowi, kazał szybko i bez namysłu, zgrabie w braku innego opalu mahoniowe biurko, albo złoconą ramę „Louis seize“ i tam palił w piecu. Nie martwił się. Bo kto wie co będzie jutro z nim z całym światem gruntu aby dziś było ciepło! Potem pojechał na urlop i wedle tej samej prostej metody ożenił się. Szybko i bez namysłu. W braku innego opalu. „Taki los wypadł nam dzisiaj tu a jutro tam“. W atmosferze walącego się starego porządku, wobec tych wszystkich pytań, pod jakimi znalazło się całe istnienie ludzkie, mo zna było ostatecznie i jedno i drugie, marjaż i palenie w piecu, jakoś od biedy usprawiedliwić.

Dziś nikt już nie rąbie biurek maho-

niowych, boby go za to wsadzono do kryminalu, natomiast jako miła pamiątka po epoce burzy dziejowej pozostały nam — wojenne małżeństwa.

Zawierają się ciągle dalej szybko i bez namysłu, choć wojna dawno minęła.

Są wygodne, łatwe i przyjemne. A ponieważ straciły swą drażniącą emocję frontową: wróci, nie wróci? przyjedzie nie przyjedzie? — przeto uzupełniono je i urozmaicono. Romantyczny marjaż wojenny przybrał nową formę i zowie się dziś — małżeństwem z ciekawości.

Małżeństwo jest to związek wieczysty, ależ naturalnie! Dwie dusze rozkochane tworzą po śmierci jednego ślicznego anioła. Rozumie się, i owszem. Czasami jednak zdarza się, że zły los wykopie czarną przepaść między „ty-mi-dwoigiem“, że na drodze wspólnej dołi stanie im jakaś nieodparta, żywiołowa, silniejsza od człowieka konieczność. Na przykład: Młoda dwumiesięczna mężateczka idzie ulicą, promieniając szczęściem Zosi z 13 księgi „Pana Tadeusza“, na pierwszym rogu ulicy spotyka pierwszego z brzegu bubka, bubek robi do niej „oko“ i — faj! już niema małżeństwa. „Taki los wypadł nam, dzisiaj tu a jutro tam. Zosienka z 13-tej księgi „Pana Tadeusza“ wzięła i uciekła. Z bubkiem? Phi, koncept z kalendarza. Uciekła bliżej — do bubka.

— Chryste Panie! płaszyno, a więc już koniec twojego małżeństwa?

— Koniec? Toż dopiero początek. Teraz albowiem zacznie się uganianie czaka z wywieszonym językiem. Od pra-

łata do adwokata, od baptystów do metodystów, od marjażów do karaitów, od spirytystów do sadystów.

Po co? diabli dojdą. Wcale bez powodu, bez żadnego racjonalnego powodu, ot z prostej, wyostrzonej na kinie, foxtrocie i alraunie — ciekawości.

— A żeby pan wiedział jak ja go ubrałam?

— Kogo? Tego bubka?

— Nie, pastora. Nie chciałam ani rusz uwierzyć, że ja z przekonania zmieniam wyznanie. Więc nabrałam go, że miałam brata, ten brat przez pięć lat umierał na gruźlicę i nie mógł umrzeć i kazał mi przysięgać, że po jego śmierci przejdę na protestantyzm. I co pan na to? pastor uwierzył“.

Małżeństwo z ciekawości jest jak wesoły film o krótkim metrażu. Musi obfitować w liczne, szybko po sobie biegające „szlagiery“. A jeśli nie? no to pójdziemy do innego kina.

Tuptuś z Mrówcią kochają się, jak dwa gołąbki na całe życie, do samej śmierci, ale patrzą na siebie z pod oka i czekają cierpliwie, kiedy nadarzy się sposobność.

Jedyną poważnie istotnie miłą stroną młodego małżeństwa jest to, że niewiadomo, jak się skończy. Uda się nie uda się? W tem właśnie chybi-trafi tkwi urok i pointa. Bez ryzyka i bez odpowiedzialności. Przesyłka za pobraniem, której można nie podjąć, obojętnie towaru bez zobowiązania do kupna. Będzie z małżeństwami wkrótce tak, jak z mieszkaniem. Rzadko które trafi się — bez wyroku sądowego.

Zawładną mózgowicami jakaś te-

pa, zwierzęca bezmyślność, streszczająca się w trzech słowach: A jeżeli nawet wyszłam za mąż, a jeśli nawet ożeniłem się, to co?

To jest więcej niż niemoralne, to jest przede wszystkim głupie, potwornie, obrzydliwie głupie.

I nie można tu czynić z niczem porównań. Okrzyczana i zbankrutowana przed wojną teoria „wolnej miłości“, opierała się bądź co bądź na podłożu uczucia. Przybyszewski biedził się w swych dramatach nad warunkami, pod jakimi może porzucić męża kobieta, kochająca drugiego mężczyznę.

Zapolska? Zapolską można śmiało drukować pod pseudonimem Klementyny Hofmanowej, śmiało można dziś, w epokę, w której młodzieńskie stworze nie słucha starych historii o trójkacie małżeńskim z takim wzgardliwym uśmiechem, jak dawniej słuchało bajek o bocianie.

Małżeństwo nigdy za najlepszych swych czasów nie przestawało być instytucją ulonną, zawsze świadczyło o defekcie urządzeń ludzkich i ziemskich. „...Tak, tak. Małżeństwo jest jako czeresnie, najpierw je wróble oskubają złodzieje, a potem orłowie żąda nadgryzione“ — powiedział pewien stary kawaler nazwiskiem Juliusz Słowacki.

I dawniej ludzie bywali także młodzi, głupi i lekkomyślni. Moja pani! Boleli i cierpieli nad niedoskonałością małżeństwa, grzeszyli przeciw świętemu jego ustawom. Różne rzeczy działy się. Raz, pamiętam przed wojną zrobiła do mnie „oko“ na ulicy młoda mężateczka. I

Czy zapowiedź walki?

Lwów, 4 stycznia.

Kiedy przed niedawnym czasem rozszła się wiadomość, że Polskie Stronnictwo Mieszczańskie przez nabycie znacznej ilości udziałów zapewniło sobie decydujący wpływ polityczny na lwowską „Gazetę Poranną“, cieszyliśmy się z tego faktu w nadziei, że narzecie za dotychczasowy organ zwykłych przedsiębiorców dziennikarskich przyjmie odpowiedzialność poważna grupa polityczna, z którą dotychczas mimo przemijających zadrażeń przed wyborczych szliśmy od dwudziestu lat razem w obronie interesów miasta i narodu.

Okazało się jednak, że zasilany pieniędzmi mieszczaństwa lwowskiego dzienniczek nabrał stąd tylko nowej odwagi do napaści na Stronnictwo Demokratyczno - Narodowe, bez którego i przeciw któremu większość naroduwa polska nie jest w Polsce, a tem mniej w Małopolsce wschodniej możliwa. W ostatnim artykule wstępnym p. t. „Skończona partja i skończeni ludzie“ napaści te w rozmiarach obelg przekroczyły wszelkie granice.

My się tej walki nie boimy i potrafimy z niej wyjść zwycięsko, jak z tylu innych. Zanim jednak do niej zostaniemy zmuszeni, zwracamy się do Polskiego Stronnictwa Mieszczańskiego z zapytaniem, czy tej walki sobie życzy i czy w interesie narodowym uważa ją za wskazaną?

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Podziękowanie.

Komitet zjazdu byłych maturzystów piętego gimnazjum we Lwowie złożył na rzecz Bursy im. T. Kościuszki 806 Zł. — Wydział Tow. składa im, za to podziękowanie. 73n

LeKarz dentysta
Dr. Med. Henryk Berger
Lwów, Legionów 7. 9—1 i 3—6.
Leczenie i usuwanie boli lampą Sollux (przy sprawach zapalnych neuralgiach itp.) leczenie chorób dziąseł arsonwalizacją (prądem elektrycznym). Leczenie zachowawcze zębów. Wszelkie prace techniczne. n80

nie się nie stało. Ja żyję dotąd. I ona także.

Natomiast dzisiaj wystawiono czelgodną figurę na kpiny i pośmiewisko, wyłamano jej żebra, wykręcono stawy, umazano gębę — błotem.

Z poprzedniego fejetonu wypadaloby, że impuls i początek złego wyszedł od kobiety, która całym sercem, całą duszą poddała się sprośnemu wpływowi womy.

Rzecz byłaby do odrobienia. Bo jeżeli Mrówcia jest winna, jeżeli Mrówcia jest biedna i głupia, czemuż tedy Tuptuś nie zabierze głosu, czemuż nie uratuje tonącej nawy małżeństwa? „Kobieta tworzy obyczaje, mężczyzna tworzy prawę“ — powiedział myśliciel francuski.

Chodźmy do państwa Tuptusiów. Są właśnie na dancingu. Mróweczka roziskrzona, wypocona, w toaleciej która w całości nie starczyłaby na pokrycie małej parasolki, kemołtroci się z jakimś sapiącym, aż zielonym z radośnego używania grubasem.

Tuptuś podpięta boazerię u wejścia i patrzy tępo i leniwie przed siebie, to na sufit, to na owo dziwne, ludzkie tarło. (Widziała pani ryby, nie? no to szkoda).

Obserwuję Tuptusia i nie umiem wyczytać z jego apatycznej twarzuchny, czy jest on tak dalece naiwny, czy tak bezbrzeżnie obojętny?...

Czy do swojego młodego małżeństwa odnosi się tak jak małpolud z wyspy Teneryi do świeżo ujrzanego ior tepianu? Małpoludowi fortepian podoba się bardzo, owszem. Nie wie tylko do czego to służy.

Raz widzi mi się, że Tuptusiek nie

Pułkowe święto.

W dniu dzisiejszym obchodzi 19 pp. „Obrony Lwowa“ szóstą rocznicę chrztu bojowego swoich pierwszych oddziałów, rocznicę pierwszej walki z Ukraińcami o Małopolskę — pod Lubieniem Wielkim, w dniu 25. grudnia 1918 r.

Tło tych walk ogólnie jest znane.

Nieprzепarty pęd do życia, siła i duch narodu, w roku 1918 wzbudził odruch „Orląt“ lwowskich. Walka była z początku nierówna i nader ciężka.

Lecz echo surmy bojowej rozszło się ze Lwowa po całej Polsce i dreszczem przejęło dusze tych, którzy po polsku czuć jeszcze umieli. Akcję słabego jeszcze rządu zastępuje samopomoc społeczeństwa — i wtedy powstała w Warszawie „Komitet Obrony Lwowa“ z zadaniem zorganizowania odsieczy dla tego grodu.

Posypały się rzesze ochotników a jednym z pierwszych tych ochotniczych oddziałów, które reagując na hasło: „Hej kto Polak na bagnety“ ruszyły na obronę ojczystych rubieży, był zaawazek 19 pp. „I. Warszawski Baon ochotniczego oddziału Odsieczy Lwowa“. Organizowany przy końcu listopada 1918 r. rusza w pierwszych dniach grudnia 1918 r. na front i 25-go grudnia otrzymuje w bitwie pod Lubieniem Wielkim chrzest bojowy. W marcu 1919 r. wychodzi z Warszawy II. Baon i po kilku walkach łączy się w kwietniu 1919 r. z I. Baonem, tworząc w ten sposób wraz z formującymi się od stycznia 1919 r. w Radomiu III. Baonem — pułk pod nazwą 19 pp. „Obrony Lwowa“.

Stanęli obok siebie synowie jednej Matki z trzech różnych zaborów, by dać świadectwo, że kordony nie wypaczyły ideałów narodowych, że miłość Ojczyzny zrealizowana w czynach, jednakową jest u każdego z nich.

I mimo trudności, jakie z natury rze czy w okresie tworzenia się wojska polskiego na drodze ich stanać musiały, szli hartownie naprzód, z wiarą w zwycięstwo. Nie wymuszani i nie wyekwipowani dostatecznie, bosi i nie raz obdarci, głodni i niewyspani, nie sarknęli nigdy, kiedy ich — czy to na pierwsze czy na następne nowe wysyłano boje z przeważającym wrogiem; za wszystko im starczyła po-

teżna miłość Sprawy, realizująca się w podziwu godnej, nieprzepartej żądzy zgnębienia nastającego na całość tej Ojczyzny wroga.

I chociaż w ogniu bitew topniały szeregi, bo krwi ochotnik 19 pp. nie żałował — był jednak ten ogień wielce dobroczynnym dla samego oddziału i dla idei zjednoczenia Ojczyzny. — Bo pułk nabierał w nim mocy i hartu szlachetnej stali, spajał się i stapiał w jednostkę coraz bitniejszą i tęszą, równoległą zaś z tem szło coraz silniejsze wzajemne zacieśnianie się węzłów przyjaźni i miłości między członkami pułku, pochodzącymi z rozmaitych stron i z różnych dzielnic.

W gradzie kul, począwszy od wspólnego chrztu bojowego, dzierżgała się między obcymi dotąd (nieraz na tle różnic i sporów dzielnicowych) ludźmi nierozzerwalna nit miłości braterskiej, poznawano wzajemnie swą wartość, uczono się cenić nawzajem.

Dziesiątków lat pokojowej, natężonej pracy trzeba było, aby dokonać tego, co pod tym względem zdziałała u nas wojna polsko - ruska i bolszewicka.

Stworzywszy w ten sposób jedną serdecznie kochającą się rodzinę, jednolitą i zgraną całość, dokonuje pułk na polach bitwy cudów waleczności, budząc swą težyną i bohaterstwem podziw nie tylko u swoich ale i u nieprzyjaciela.

Już pierwsze zwycięskie, choć krwawe bitwy z Rusinami pod Lubieniem Wielkim, Bartatowem, Stawczanami, Gródkiem Jagiellońskim — i zdecydowanie po raz pierwszy o losach Lwowa — zwracają uwagę wszy stkich na dzielność i brawurę pułku, wskutek czego używa się go w najgroźniejszych sytuacjach bojowych, z których zawsze zwycięsko wychodził.

Punktem kulminacyjnym dzielności bojowej pułku w czasie tej kampanji, jest ofenzywa majowa w r. 1919 przeciw Rusinom nad Zbruczem. Rozentuzjuszony zwycięstwem żołnierz, goni naprzód jak wichur. Bataliony wyprzedzając się wzajemnie, wyprzedzają inne oddziały o dwa dni marszu nawet Nieprzyjaciela zaskoczony i zdemoralizowany taką brawurą, traci głowę. Po takich ciężkich bitwach jak Suchodół, Łopuszna, a dalej Ruda, Klesz-

czówna nad Gniłą Lipą, gdzie znowu po raz drugi rozstrzygnął pułk o losach Lwowa, co podkreśla w rozkazach pułk. bryg. Sikorski, zbiera wawrzyny zwycięstwa pod Tarnopolem, biorąc dwie brygady nieprzyjacielskie do niewoli i wiele łupów.

W czasie wojny z bolszewikami po wspartych walkach pod Miedzybórzem, Latyczowem, Doraźnią, Wólkowicami w czasie kilkunastu wypadów pułku przed frontem całej 5 dywizji piechoty, zyskuje pułk rozgłos jednego z najdzielniejszych pułków w armii polskiej.

Z taką aureolą sławy idzie pułk na ofenzywę przeciw bolszewikom w r. 1920. Chwilowo niepowodzenia armji polskiej w czasie defenzywy, nie potrafią jednak złamać tego hartu wewnętrznego pułku, i pułk po Oziernie i Snieżnej, gdzie zginęło 6 kompanij pod kopytami całej armji Budionnego, chociaż walczy prawie ciągle już tylko dwoma baonami, zawsze jednak jest tym oddziałem, na który liczyć można. Dowodem tego, to walki pod Zasławiem, Toporowem, Brodami i Buskiem. A zwłaszcza pod Buskiem, gdzie w ciągu 12-dniowych ciężkich walk i zmagani z napierającą całą siłą Lwów nawala bolszewicka, wyszedł zwycięsko, zastępując znowu Lwów i Małopolskę przed najazdem bolszewickim. Odpędziwszy nieprzyjaciela daleko od granic państwa, otrzymuje pułk, jakby w nagrodę za swoje względem kresowego grodu zasługi — Cytadelę we Lwowie na stałe pokojowe miejsce postoju.

Tutaj pomny swego zadania, oddając się żmudnej pracy pokojowej równie intensywnie, jak na froncie i przodując na niejednym polu innym oddziałom, czuwa pułk z bronią u nogi wiecznie i wytrwale na swoim ważnym wschodnim posterunku nad całością i bezpieczeństwem Ojczyzny.

A dziś w dniu święta chrztu bojowego, oddając hołd poległym bohaterom 19 pp., złoży uroczyste ślubowanie, że Ojczyznę, a przedewszystkiem kochanego swego grodu kresowego — nigdy nie zawiedzie, i że pozostanie zawsze tym oddziałem, na który w każdej chwili pewnie liczyć będzie można. Złoży ślub, że Cytadela, ta twierdza Lwowa, będzie nie tylko z nazwy, ale i z czynu, a wszelkie zakusy wroga rozbiją się o stanowcze nasze — „Ziemie nie damy“.

Cześć bohaterstwu Pułkowi!

padałoby czasem pomyśleć co nieco o żonie!

Mróweczka jest rozczarowana i nieufna. Ty jeden, tylko ty możesz w niej wzbudzić ufność i wkrześć zamarłe uszanowanie dla stanu małżeńskiego.

Ty ją masz oduczyć, oddemoralizować, ty masz być jej wychowawcą.

Musisz być mądry, mądrzejszy od nas, przedwojennych cymbałów, bo jesteś, tak los zdarzył i wojna, w gorszej od nas skórze.

Mróweczka każda myśl swoją i twoją „na troje przekasi“ jak to już dawno jakiś Rej powiedział. A ty diabła pierwszej zjesz, nim ją zgryziesz.

Małżeństwo to jest sztuka i kunszt. Biada partaczom! Zaspiewam Ci starą piosnkę, której nie znasz z pewnością.

Kiedy pan Adam raz zmęczony Pod wiadomości drzewem spał Myślała sobie pani Ewa

Po co jej Pan Bóg męża dał?..

Przez to samo, że chuchniesz na termometr, o młody symplisto, jeszcze nie będzie ciepło w pokoju!

Czy pomyślałeś nad tem wszystkim? Jeśli nie to daruj, ale jesteś smyk i bęwał! I — winowajca!

Obrażony Tuptuś może mnie na to pobić moją własną bronią:

— A... a... przecież kobieta ma siedem dusz i duszyczkę. Więc cóż można zrobić?

Co można? Dziecino, dużo można. W odpowiedzi na siedem dusz kobiety, powiniem jej mężczyzna ukazać czterdzieści twarzy, nie mniej nie więcej tylko: czterdzieści twarzy.

To nie jest wcale frazes. Powiniem umieć ją zająć, zawsze inaczej intere-

sować. doskonale ołśnić, mądrze okłamać (mądrzej!) i jakkolwiekbyś zaciekawic, bo przecież wyszła za mąż — z ciekawości.

Małżeństwo to jest sztuka i kunszt. Biada partaczom.

Niech jej się zdaje, że jesteś wytworony jak książę Walji, dowcipny jak Chaplin, bezwzględny jak Grabski, barczysty jak Kordys, że jesteś jej ośrodkiem, cukierkiem, gwiazdką, królem, rodzynkiem, początkiem i końcem świata.

A gdzie nie możesz przeskoczyć, tam podleż.

Żyjemy w epoce przedsiębiorstw samowystarczalnych. Koleje są już takie i poczta, czemuż nie miałoby być samowystarczalnem małżeństwo?

Ongiś za dawnych piastowskich czasów ujmowano dekalog dla łatwiejszego spanikowania w dwuwiersze. Szóste przykazanie brzmiało tak: „Nie czyń grzechu nieczystego, krom urzędu małżeńskiego“.

Tuptusiu, słodki urzędniku od 6-tego przykazania, popraw się z nowym Rokiem i urzęduj lepiej dziecku drogie! Bo za swą opieszałą pracę w winnicy małżeńskiej odbierzesz bolesną nagrodę. Ona się spłoszy i ucieknie.

Rozumieć, nśmiecha ci się rozmarłość i rozwód. W tej mierze jednak podobnie jak w wielu innych sprawach życiowych, trzymaj się doskonałej maksymy, uwidocznionej na pudełkach znakomitej cykorji Henryka Francka i Synów. Brzmi ona tak:

„Pamiętaj Szanowna Pani Gospodyni, że jedynie jakości a nie ilość może i powinna być miarodajną“.

Stanisław Wasylewski.

Zruchu wydawniczego.

* Przewodnik historyczno - prawny.

W początkach roku 1925 zaczęło wychodzić we Lwowie nowe czasopismo naukowe p. t. „Przewodnik historyczno - prawny”, redagowane i wydawane przez prof. Przemysława Dąbkowskiego. Potrzeba takiego czasopisma dawała się odczuwać w nauce polskiej. Dwa zasadnicze względy spowodowały powołanie do życia tego wydawnictwa. Nauka historii prawa, stojąca na pograniczu nauk historycznych i prawnych, nie była należycie reprezentowana ani w czasopiśmie historycznych, ani w prawniczych. Jedne i drugie spychały ją niejako na szary koniec. Przez założenie „Przewodnika” zyskuje nauka historii prawa swój własny, niezależny organ, jaki inne zach.-europejskie państwa posiadają już od dawien dawna. W ten sposób „Przewodnik” uzupełnił bardzo dotkliwy brak w nauce polskiej.

„Przewodnik” ma się ponadto przy czynić do nawiazania i zacieśnienia w oznaczonym zakresie węzłów między nauką polską a zagraniczną. Przed wojną istniał dość ścisły kontakt między nauką historyczno - prawną w Polsce, a taką nauką w Niemczech. Wskutek wojny kontakt ten został przerwany. Po wojnie stosunki w naszej dziedzinie, wiedzy przedstawiają się w ten sposób, że związek z nauką niemiecką nie istnieje, a kontakt z nauką innych narodów, chociażby najwybitniejszych np. Francji, Anglii, Włoch nie został nawiazany. W ten sposób nauka polska pracuje w zupełnym odcięciu od najnowszych prądów Zachodu, brak jej dopływu nowych idei i poglądów. Nie potrzeba, zdaje się wykazywać, jak niebezpiecznym byłoby taki stan dla nauki polskiej. „Przewodnik” pomieszczać będzie recenzje i sprawozdania z prac odnoszących się do historii prawa, nie tylko polskiego i słowiańskich, ale także wszystkich innych narodów, zwłaszcza zachodnioeuropejskich, pisane zarówno przez autorów polskich jak i obcych. Odczytana własna państwowość nakłada na nas pewne obowiązki, nie tylko na polu politycznym ale i naukowym. Polska, która chce kroczyć w jednym szeregu z wielkimi mocarstwami zachodu, musi starać się o to, aby im dorównać także pod względem naukowym. W ten sposób „Przewodnik” jakkolwiek zajmuje się tylko pewną, ściśle oznaczoną dziedziną wiedzy, będzie miał znaczenie nie tylko wyłącznie naukowe, ale do pewnego stopnia i polityczne. Całe tedy społeczeństwo polskie powinno poprzeć moralnie i materialnie to nowe przedsięwzięcie naukowe. Wszystkich informacji udziela prof. Dąbkowski, Lwów, Ossolineum.

* **Ruch prawniczy i ekonomiczny.** Organ Wydziału prawnego i ekonomicznego Uniwersytetu Poznańskiego „Ruch prawniczy i ekonomiczny” pod redakcją prof. A. Peretiatkowicza, rozpoczyna 5-ty rok swego istnienia. — Przez ten okres czasu czasopismo zdołało sobie szerokie w pełni zasłużone uznanie. Jest to jedyne czasopismo tego rodzaju, ukazujące się z wyjątkową regularnością w oznaczonych terminach. Postawiło ono sobie za zadanie przede wszystkim informować o ruchu ustawodawczym i naukowym we wszystkich dziedzinach życia prawnego i gospodarczego.

Nie ustrajac w dążeniu do objęcia całokształtu zagadnień prawnych i gospodarczych, redakcja w 1925 roku wprowadza 3 nowe działy: 1) dział socjologiczny, pod kierownictwem prof. Bystronia, zawierający przegląd ruchu socjologicznego w Polsce i zagranicą; 2) dział gospodarki światowej pod kierownictwem prof. Nowakowskiego, informujący o najważniejszych faktach ekonomicznych i finansowych w innych państwach, oraz 3) dział sadownictwa, pod kierunkiem sędziego Sądu Najwyższego, Miśkiewskiego, informujący o sprawach, związanych ze stanowiskiem i zadaniem sądów i sytuacji sędziów w Polsce.

Z uwagi na aktualność zagadnienia „Ruch prawniczy i ekonomiczny” ogłosi w r. b. wyniki ankietę w sprawie reformy konstytucji i ordynacji wyborczej. — Prenumerata roczna 15 zł. w Księgarni św. Wojciecha w Poznaniu i we wszystkich księgarniach w Polsce.

* **Słownik taktyczny polsko-francusko-niemiecko-rosyjski.** Przejrany przez Komisję Językową Polskiej Akademii Umiejętności. Warszawa 1924. Wojsko-

wy Instytut Naukowo-Wydawniczy, str. 392.

Niedawno ukazał się drugi tom Materiałów Centralnej Komisji Słownictwa Wojskowego pt. „Słownik taktyczny” polsko-francusko-niemiecko-rosyjski opracowany w referacie słownictwa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego przez mjr. Bałabana, por. Berkę i por. Frasankiewicza przy współudziale przedstawicieli poszczególnych działów wojskowości i specjalistów językoznawców. Słownik ten jest przejrany

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

Sztuczne światło dzienne.

(Światło dzienne. — Światło sztuczne. — Filtry światła. — Wzrok i szkła filtrujące. — Doniesła technika optyczna).

Ktokolwiek spojrzy w głąb hutniczego pieca i ujrzy palące się bryły żelaza w temperaturze kilku tysięcy stopni, podobne lśniącym bryłom szklanym oślepiającej białości — ten pozna od razu, że wszelkie światło jest „żarzeniem się” cząsteczek ciała.

Barwa światła warunkowana jest temperaturą, ogrzewając dane ciało powodujemy promieniowanie początkowo „ciepłe”, następnie od ciepłoty +500 stopni Celsjusa promieniowanie świetlne — światło ciemno-czerwone. Gdy ciepłota wzrasta, żar świecący przechodzi w barwę jasno-czerwoną, pomarańczową, ciemno-żółtą ku białej. Żar o barwie czysto żółtej odpowiada temperaturze 4000 stopni (temperatura elektrycznego światła łukowego). Wspomniałyśmy już żar słońca, to żar w cieplecie ponad 6000 stopni.

Światło dzienne, jest światłem słońca rozprószonym w atmosferze, promienie padające na glob ziemski stokrotnie odbijają się w powietrzu o krople wody, chmury, pyłki, góry, powierzchnia ziemi sama je odbija i w ten sposób wzrok nasz odbiera wrażenie światła dziennego.

Znamieniem tego światła jest jasność, rozprószenie i barwa, która tem się odznacza — jak to wiemy z własnego doświadczenia, że i najbielsza rzecz daje wrażenie najbielsze tylko w jasny dzień.

Dlaczegoż więc światło sztuczne nie potrafi dać nam tego wrażenia? — lub zapytajmy, jakie musiałoby być światło sztuczne, by dla wzroku nie różniło się niczem od światła dziennego?

Oto wszystkie „sztuczne” źródła światła promieniują odpowiednio do temperatury, więcej promieni żółtych i czerwonych, podczas gdy światło dzienne bogatsze jest w promienie niebieskie. By więc upodobnić sztuczne światło do dziennego, — a nie udaje się nam zwiększyć ilości promieni niebieskich — trzeba zmniejszyć zasób promieni żółtych, i czerwonych aby otrzymać barwę światła słonecznego.

Zasadą uzyskania światła dziennego z jakiegokolwiek źródła światła, promieniającego przez rozgrzanie, byłoby zastosowanie „filtrów światła”. Barwa tego filtru musi być taka, by gasząc niejako część promieni czerwonych i żółtych, przepuszczał wszystkie barwy w tym stosunku, jakie są konieczne dla odebrania wrażenia barwy białej, i to takiej, jaką daje światło dzienne.

Ten rezultat byłby sztucznym światłem dziennym.

Stosowane znane źródła światła, jak np. świec, lampy naftowej, żarówek, światło łukowe zaopatrzone we filtr, powodują znaczny ubytek jasności, wchodzi więc tu w grę kwestia kosztów i ekonomicznych kalkulacji. Dla uzyskania pożądanego jasności traci się przy żarówce węglowej 95 proc., przy jednokatodowej 90 proc., przy półkatodowej 85 proc., przy lampie łukowej 65 proc. energii elektrycznej.

Jeśli więc te źródła światła użyjemy dla otrzymania sztucznego światła dziennego przy pomocy filtrów, ponosimy kosztą bardzo znaczne, nie będące w żadnym stosunku do uzyskanej jasności.

Dotychczas używane lampy dające światło dzienne i konieczne dla warsztatów, w których pracuje się farbami, (gdzie światło sztuczne zmienia kolory),

obciążają znacznie i to nieproduktywnie budżet odnośnych wytwórni.

I teraz zrozumiemy jasno doniosłość postępu technicznego w tej dziedzinie! Dla wzroku jest rzeczą obojętną, w którym miejscu na drodze od źródła do oka zostaje światło sztuczne „filtrowane”. Zamiast więc filtru wokół źródła światła, wystarczy filtr w pobliżu oka, to znaczy okulary, szkła, które światło sztuczne przekształcają dla oka na światło dzienne.

Wzrok znajduje się pod takimi szklami filtrującymi w takich samych warunkach, dla jakich się wytworzył od lat tysięcy dla światła dziennego.

Przy użyciu takich szkieł widzenie jest spokojne i nie męczące a dla osób zmuszonych do pracy przy świetle sztucznym, ma ogromne znaczenie. Takie szkła są dziś już w handlu, technika optyczna przystosowała je dla odpowiednich rodzajów światła sztucznego i pracownicy w fabrykach tekstylnych, kolorowych papierów, druków kolorowych, dywanów, wszędzie tam, gdzie trzeba dobierać barwy, sortować je, wpłatać odpowiednio, gdzie np., jak w wielkich pralniach koniecznym jest odróżnienie odcieni żółtych i białych przy sztucznym świetle, wszędzie tam pracują przy używaniu takich szkieł.

W przemyśle konfekcyjnym, dla dobra zajętych pracowników, dla ochrony wzroku przy haftowaniu, delikatnych robotach ręcznych, przy szyciu materii czarnych lub białych, powinno być zaprowadzone używanie szkieł filtrujących.

Alę nie tylko w dziedzinie przemysłu, lecz i w dziedzinie wiedzy i sztuki mają te szkła obszerne działy zastosowania.

Prosty przykład: oto lekarz wezwany jest do pacjenta, barwa wysypki skórnej jest nieraz decydująca w diagnozie (żółtaczka, szkarlatyna), przy świetle sztucznym rozpoznanie jest bardzo trudne. Oto np. dentysta ma wybrać barwę zębów sztucznych zgodnych z naturalnym kolorem u pacjenta, chemik przy pracach nad reakcją rozmaitych barw, dalej malarz-artysta, a w końcu przemysł artystyczny — dla tych wszystkich te szkła filtrujące, umożliwiające widzenie w świetle dziennym, nie nęrażającymi wzroku, będą prawdziwym dobrodziejstwem.

Czytając o rezultatach przy używaniu tych szkieł przez ogół ludzi zmuszonych do pracy przy świetle sztucznym, dowiadując się z ustnych relacji o tem niezwykle praktycznym i szanującym oczy wynalazku, dziwiłem się, iż sfery zawodowe „optycy” u nas nie poczuły zainteresowania.

A literaci? A redaktorzy pism? A korektorzy, przy nocnej pracy w drukarni, czyż zaszczanowanie wzroku nie leży im na sercu?

O ile wiem, to jedna z fabryk optycznych pod Wiedniem prowadzi wytwórnię tych szkieł, które oczom przy pracy w świetle sztucznym dają miłe, nienużące wrażenie światła dziennego.

Pragnąłbym bardzo, by przez zwrócenie uwagi na ten postęp techniczny, właściwe sfery zajęły się praktycznym zastosowaniem w zakresie swoich działań, czy to na polu przemysłowym, czy artystycznym, czy ochrony wzroku wielkiego zastępu pracowników fabrycznych.

Inż. Edmund Libański.

przez Komisję Językową Polskiej Akademii Umiejętności. Zawiera on 2700 wyrazów z dziedziny taktyki i innych działów najbliższych, z nią związanych, jak np. fortyfikacja, lotnictwo, terenoznawstwo, jak również używanych w korespondencji polowej i służbowej.

Jest on zaopatrzony w skorowidze alfabetyczne: francuski, niemiecki i rosyjski, co pozwala na łatwe odnalezienie znaczenia polskiego na wyraz obcy w każdym z tych trzech języków. Z uwagi na bogaty materiał taktyczny i poprawność językową, słownik ten może przynieść dużą korzyść każdemu, kto studjuje obcą literaturę wojskową, pracuje naukowo na polu wojskowości, a nawet każdemu referentowi w biurze wojskowym przy pracy biurowej.

* Reiss J. dr. Encyklopedia muzyki. Str. 326. Cena zł. 8.

Praca niniejsza jest pierwszą próbą w naszej literaturze, by w encyklopedyczny sposób ująć główne zagadnienia muzyczne i podać je w jednym, stosunkowo niewielkim tomie, książka ta bowiem ma być przede wszystkim informacyjnym i popularnym podręcznikiem.

Na 300 zaledwie stronicach przedstawili tu autor całokształt głównych zagadnień z zakresu historii i teorii muzyki. Każdy początkujący muzyk, czy też samouk, żądny muzykologicznej wiedzy, znajdzie w tej książce olbrzymi, jak na jej rozmiary, materiał, a niezwykle bogatą bibliografię, doprowadzoną do ostatnich niemal lat, otwiera im dalszą drogę studiów w tej pięknej dziedzinie.

* **Przemysł, Rzemiosło, Sztuka** Nr. 3 R. IV. Czasopismo poświęcone wytwórczości, przemysłowej i rzemieślniczej oraz sztukom plastycznym pod redakcją Kazimierza Witkiewicza. Jest to organ Muzeum przem. w Krakowie omawiający to wszystko co związane jest z pracą rąk i kulturą artystyczną. Do tej pory czasopismo to pojawiało się co kwartał, obecnie zapowiada redakcja od stycznia miesięcznik. Jako jedyne w Polsce tego rodzaju pismo, wychodzące bardzo starannie, z szeregiem ilustracji dobranych odpowiednio dla różnych sfer i zawodów, powinno znaleźć jaknajszersze poparcie społeczeństwa. Numer najnowszy zawiera ciekawy materiał ilustracyjny z mebli kilimów oraz barwną reprodukcję malarstwa ściennej.

Treść zeszytu: Adam Chmiel: Karty z fabryki krajowej J. G. du Porta w Warszawie. — Karol Homolac: Teorie kolorystyczne w związku z potrzebami szkolnictwa i przemysłu. — Tadeusz Seweryn: Taktwo i krawiectwo w Brzeżinach. Ks. dr. Tadeusz Kruszyński: Nieco o dawnych polskich kilimach. — Wanda Germain: Wystawa wielkobrajtyjska w Wembley. — Dr. Włodzimierz Budka: Ciekawe szczegóły z wizytacji kościołów w diecezji Płockiej w r. 1605. — Architekt Stefan Strojek: Kilka uwag o sprzętach z okresu Biedermeiera i potrzebach współczesnych w meblarstwie. — Polska na wystawie w Paryżu. — Kronika muzealna. Kronika. — Nadesłane książki i czasopisma. Adres redakcji i administracji: Kraków, Smoleńska 9. Tel. 1339.

* **„Gospodarcze dziś i jutro Polski”** Stanisława Szczutowskiego. Nakładem księgarni „Kroniki Rodzinnej” Warszawa, Plac Zamkowy.

* **Miesięcznik fotograficzny.** Ukazał się pierwszy zeszyt I (Rocznik V) zawięzowanego wskutek działań wojennych „Miesięcznika fotograficznego”, wydawanego we Lwowie pod redakcją p. Józefa Świątowskiego. Zeszyt ten zawiera: Słowo wstępne od wydawnictwa, artykuły: „Technika bromolejowa”, „Futuryzm w sztuce fotograficznej”, „Obiektyw o miękkim ryśniku”, „Uwaga o”, „Kacik dla początkujących”, „Kacik autochromowy”, „Kacik stereoskopowy”, oraz działy „Rozmaitości”, „Poradnia”, „Kacik humorystyczny”, a wreszcie sprawozdanie z działalności „Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego”. Zeszyt ten urozmaica doskonałe reprodukcje zdjęć fotograficznych. Adres Redakcji i Administracji, Lwów, ul. Kopernika 18.

* **Dr. I. Lipska: Z mikrobiologii rolnej i przemysłowej.** Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa 1924.

Wśród Białorusinów.

Nieliczna stosunkowo garstka Białorusinów, jacy weszli w skład Państwa Polskiego, bynajmniej nie przedstawia się tak jednolicie, jakby to na pierwszy wzór się zdawało. Poza wyznawców, które dzieli ich na prawosławnych (większość) i katolików (mniejszość), poważny rozłam, szczególnie pomiędzy inteligencją, wywołują pojęcia polityczne. Do pogłębienia tych różnic nie mało przyczyniły się ostatnie ustawy językowe. Odlam stojący na granicy państwowości polskiej przyjął je z dobrą wiarą, gdy przeciwnie dla opozycji stanowią one materiał agitacyjny w duchu stanowiska posłów białoruskich w Sejmie, traktujących przyjaźny dla obcoziemców akt woli rządu polskiego jako zamach, skierowany na zgnębienie kultury białoruskiej.

Na tem więc podłożu zarysowują się kontury dwóch programów: polskiego, wyrazicielem którego jest tak zwana „Tymczasowa Rada Białoruska“, i sowieckiego, reprezentowanego przez „Wł. Nar. Biał. Kom.“, z silnem oparciem duchowem o Mińsk. „Tymczasowa Rada Białoruska“ istnieje od dość niedawna, a powstanie swe zawdzięcza ustalającemu się coraz więcej przekonaniu, że od swych posłów białoruskich w Sejmie, grawitujących ku bolszewizmowi, nie może się ludność białoruska niczego dobrego spodziewać. To też pierwszym aktem niedawno zawiazanej „Tymcz. Rady Biał.“ było zgłoszenie się do delegata rządu w Wilnie, aby zapewnić o swej lojalności w stosunku do władz państwowości polskiej. Na usługach tego kierunku stoją Tow. oświatowe „Prasweta“ i dziennik „Hromadzkij Wiestnik“.

Te więc organizacje, działając solidarnie, zwołwały na dzień 18 i 19 grudnia zjazd nauczycieli białoruskich do Wilna w celu uzgodnienia akcji oświatowej, oraz prac przygotowawczych do „Kongresu Białoruskiego“, który ma obierać stałą „Radę Białoruską“, stojącą na platformie zgodnego współżycia z Polakami.

Zupełnie inaczej przedstawia się oczywiście działalność drugiego odlamu Białorusinów. Określiłmy go słowem „sowiecki“, gdyż całe swoje nauczanie i siłę stamtąd czerpie. Program tej grupy głosi oderwanie od Polski Białorusi Zachodniej i przyłączenie jej do Sowieckiej Republiki Białoruskiej. Do dyspozycji swej ma on „Centralny Komitet Oświatowy“ i różne krótkotrwałe dzienniki o treści antypaństwowej. Takim pismem był „Syn Białorusów“ bezpłatnie rozsyłany, komu się dało. Po jego upadku ukazywać się zaczęła „Sielamskaja Prawda“, zawieszona przez Wileński Sąd Okręgowy. Gdy jednak, nie zważając na postanowienie Sądu redakcja pozwoliła wypuścić sobie jeszcze jeden numer, został on przez władze administracyjne skonfiskowany, a redaktor aresztowany. Do tej kategorii zaliczyć też należy pismo wydawane przez Białorusinów, studentów Uniwersytetu Stefana Batoro, pod tytułem „Studentckaja Dumka“.

Z całej Polski.

Polski Komitet pomocy dzieciom. Po przyjęciu przez dr. Chodźkę b. ministra zdrowia nominacji na naczelnego dyrektora Polsko-amerykańskiego Komitetu pomocy dzieciom, nastąpiła zmiana nazwy tego komitetu na Polski Komitet Pomocy Dzieciom oraz podjęte zostały prace w kierunku zmiany statutu. Ponieważ z Komitetu usunął się element amerykański, nastąpiło zdekompletowanie Rady komitetu. Jak wiadomo komitet pomocy dzieciom pracuje bardzo owocnie na kresach i występuje również na terenie międzynarodowym w sprawach opieki nad dziećmi w Polsce, wobec tego, sprawami tymi zajęło się Min. pracy.

Do P. T. Prenumeratorów!

Do numeru 356 dołączyliśmy czek P. K. O. — Zaznaczamy z naciskiem, że o ile do 15 stycznia nie otrzymamy prenumeraty za styczeń, już z dnem 16-go stycznia wstrzymamy wysyłkę dziennika.

Osobnych przypomnień w tym miesiącu wysyłać nie będziemy.

Wykaz cen detalicznych.

We Lwowie, na 31 XII. 1924 r.

Nazwa towarów	Miaralubwaga	Ceny		Indeksy szczegół.
		1. I. 1914	31. XII. 1924	
Pszennica	1 q.	22.60	29.—	129
Zyto	1 q.	18.—	24.50	144
Groch polny	1 kg.	0.40	0.45	113
Mąka pszenna 40%	1 kg.	0.42	0.60	143
„ żytnia 50%	1 kg.	0.36	0.46	128
Bułka 35 g	1 szt.	0.03	0.04	133
Chleb żytni	1 kg.	0.36	0.44	123
Ziemniaki	1 q.	0.12	0.10	83
Mięso wołowe	1 kg.	2.20	1.50	68
„ wieprzowe	1 kg.	2.20	1.70	77
Ryby karp	1 kg.	2.50	5.—	200
Smalec	1 kg.	2.35	2.70	115
Masło (deser.)	1 kg.	3.80	6.80	180
Jaja	100szt	10.50	18.—	171
Mleko	1 litr	0.30	0.45	150
Sól	1 kg.	0.21	0.27	129
Cukier rafinada	1 kg.	0.90	1.32	147
Spirytus 96%	1 litr	2.30	6.70	291
Tytoń Kir	1 kg.	18.50	60.—	324
Kawa palona	1 kg.	5.00	7.40	148
Herbata Cejlon	1 kg.	12.60	16.67	133
Mydło	1 kg.	0.85	1.45	171
Nafta z akcyzą	1 litr	0.38	0.35	92
Benzyna 789	1 q.	0.38	0.50	132
Gaz	1 m ³	0.27	0.35	130
Elektryczność	1 kwt	0.63	0.58	92
Woda wodom.	1 ms	0.25	0.25	100
Żelazo handl.	1 q.	23.—	26.—	113
Miedź rafinowana	1 kg.	1.80	1.87	104
Szkoło 3 mm	1 m ²	4.20	3.—	310
Cegła z dostawą	1000 s	44.50	45.—	101
Wapno	1 q.	2.50	5.—	200
Cement	1 q.	6.20	7.50	121
Kłocze sosn.	1 m ³	21.—	23.—	110
Deski stołar.	1 m ³	50.—	70.—	140
Papier rotacyjny	1 q.	33.—	50.—	152
Węgiel Śląski	1 q.	4.2—	5.80	138
Drzewo rab.	1 m ³	3.36	3.80	113
Kamgarb b. dobry	1 m.	20.—	32.—	160
Ubranie b. dobre	garnit.	100.—	190.—	190
Półnoto tyr. 19x90	1 m	0.86	1.60	186
Koszula	1 szt.	6.—	11.—	183
Podeszwa krupon.	1 kg.	5.25	7.—	133
Buciki	1 para	21.—	30.—	143
Gazeta	1 egz.	0.06	0.15	250
Mieszkanie 4 p.	1 m ²	120.—	40.—	33
Porto listowe	1 kwt	0.10	0.15	150
Kolej 100 km 3 kl.	1 kwt	3.67	4.—	109
Opera 1 rząd	1 kwt	7.—	11.—	157
Kino 1. miejsce	1 kwt	2.—	2.50	125
Indeksy przeciętne	100.—	—	—	145

Obecny wykaz cen detalicznych we Lwowie jest z rzędu 25-tym. Jest to swe go rodzaju mały jubileusz systematycznej pracy, z okazji którego sporządziliśmy dla Szanownych Czytelników „Słowa Polskiego“ wykres, urwidoczniający lepiej, niż cyfry, zmiany kosztów utrzymania w Polsce w ostatnich 3 latach w Niemczech w roku bieżącym.

Równiej długości odcinki poziome wykresu przedstawiają kolejno następujące miesiące roku, oznaczane literami początkowymi. Na liniach pionowych odmierzamy koszt utrzymania w końcu każdego miesiąca, wyrażone w procentach kosztów przedwojennych, przy czem koszt utrzymania w r. 1914 (w markach złotych) przyjęto równo 100 procent. Koszty utrzymania z okresu dewaluacji przeliczono na walutę stałą (złotą) w sposób następujący: naprzy-

kład w dniu 31 grudnia 1923 koszty utrzymania we Lwowie w markach papierowych były w stosunku do przedwojennych 1327.849 razy większe; w tym dniu za 1 markę złotą płacono 1,570.000 marek papierowych, jasne jest zatem, że rzeczywiste koszty utrzymania w złocie obniżyły się w stosunku 1,327.849:1,570.000, czyli wynosiły tylko 85 procent kosztów przedwojennych i te wartości odczytano na wykresie (linia kreskowana). Wyznaczywszy w ten sam sposób inne punkty wykresu w odstępach miesięcznych, otrzymujemy linię łamaną, przedstawiającą zmiany rzeczywistych kosztów utrzymania. Linję ciągłą wykreślono na podstawie danych Głównego Urzędu statystycznego (Kwartalnik Gł. Urz. Statyst. r. 1924. Nr. 2—3 i „Wiadomości statystyczne“ r. 1924. Nr. 23), linię przerywaną na podstawie moich miesięcznych wykazów drożyznianych, umieszczonych w Słowie Polskim.

Koszta utrzymania w Niemczech w czasie od stycznia do listopada br są zaczerpnięte z czasopisma „Wirtschaft und Statistik“ (Nr. 23. z I. XII. 1924).

W grudniu indeks przeciętny we Lwowie podniósł się ze 140 do 145, to znaczy, że drożyzna w tym miesiącu wzrosła o 3,6 procent w stosunku do miesiąca poprzedniego.

Linje moja i G. U. S. chociaż nie pokrywają się, to obie zgodnie wykazują poważny i stały wzrost drożyzny od końca lipca rb., podczas gdy w Niemczech drożyzna wzrosła w tym samym czasie znacznie mniej.

Te same źródła podają, że w roku 1924 koszty utrzymania wynosiły w procentach przedwojennych kosztów utrzymania:

- w Austrii od 78 do 90
- na Węgrzech od 70 do 100
- w Niemczech od 107 do 122
- we Francji od 88 do 120
- w Polsce od 120 do 152
- w Anglii od 150 do 160
- w Ameryce od 162 do 165.

A zatem na kontynencie europejskim Polska jest obecnie najdroższym krajem, podczas gdy do końca 1923 była krajem najtańszym.

Najcharakterystyczniejszą cechą naszych stosunków jest kolosalny wzrost drożyzny rzeczywistej, bo obliczony w stałej walucie, jaki nastąpił w styczniu 1924 roku.

Jedną z najpoważniejszych przyczyn tego zjawiska jest ustawowe utrwalenie kursu marki na przypadkowym najniższym poziomie. Obieg banknotów markowych w d. 1. I. 1924 wynosił 125372 miljonów, a wartość ich wynosiła 102 miliony złotych. Wydatki państwowe w styczniu 1924 r. wyniosły 70 miljonów

złotych, a gros tych wydatków w postaci poborów zostało dokonane dnia 1 stycznia.

Nagły dopływ na rynek takiej poważnej części całego obiegu pieniężnego (70 procent) i trwający bez przerwy od października 1923 silny spadek marki, musiały spowodować dalszy jej spadek i odpowiednie podniesienie cen.

Dolar z 6,400.000 w d. 2 stycznia podskoczył do 10,125.000 w d. 8 stycznia, tj. o 54 procent. W tym tygodniu ogarnął ludzi istny szal „ucieczki od marek“ i cała styczniowa zwyżka cen dokonała się w ciągu tego jednego tygodnia. Później nastąpiło uspokojenie, lecz ceny nie spadły i taki anormalny moment został wybrany dla ustabilizowania marki na kursie 1 złoty=1,800.000 marek, a wraz z nim zostały ustabilizowane i wszystkie nadmierne ceny.

Wprawdzie na tym niskim kursie marki Skarb państwa zrobił poważną oszczędność na wymianie marek, ale ta oszczędność zemściła się srodze i na budżecie państwowym i na całej gospodarce narodowej. Jeżeli przyjąć za podstawę obieg banknotów 313.660 miliardów z d. 31. I. 1924, gdy Skarb państwa przestał drukować marki na swoje potrzeby, to na wymianę ich po ustalonym kursie potrzeba 174 miliony złotych, a po kursie 1 złoty=1,220.000 marek, jaki był w dniu 2 stycznia, trzeba byłoby 257 milionów złotych. Różnica 83 miliony. Ale zato preliminarz budżetowy, sporządzony w r. 1923 na r. 1924 w kwocie około 1300 milionów złotych, podskoczył na rok 1925 do 1982 milionów, tj. o 53 procent, a więc zgodnie ze zwyżką cen i kursem wymiennym marki.

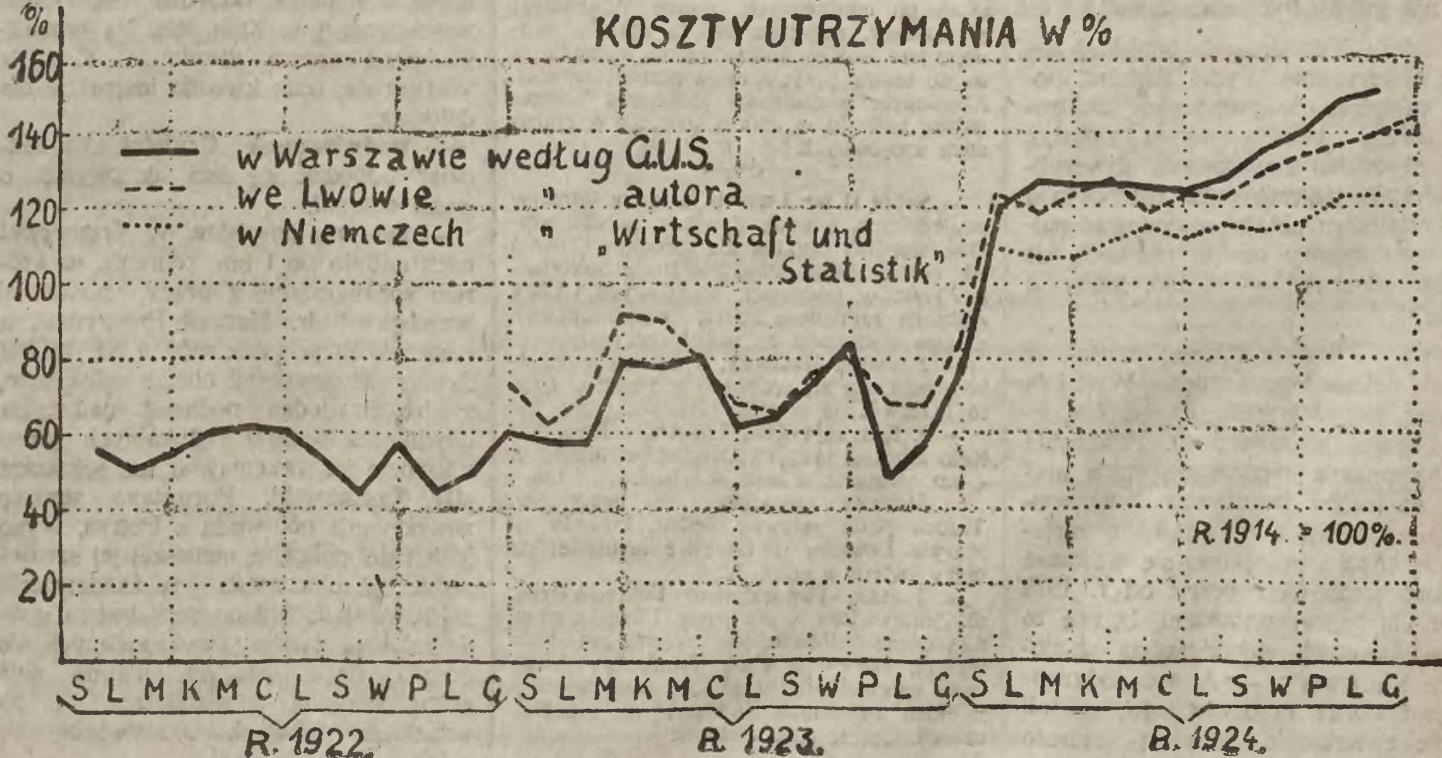
Inż. Józef Jaskólski.

Książki dla młodzieży.

* „Roboty pięcokowe“ opr. S. Sowa i j. w. tom VIII. str. 94 i 48 rysunków, wyd. B. Kotuli, Cieszyń 1924.

Obie prace cechuje zamiłowanie do szerzenia kultury pracy i samodzielności ucznia. Tego rodzaju wydawnictwa, tanie i przystępnie pisane oddają nieocenioną przysługę polskiemu społeczeństwu szczególnie na kresach zachodnich, gdzie ludność miejscowa styka się bezpośrednio z kulturą niemiecką i wypełniała szeregi rzeszy robotniczej przez długie lata, stąd też w życiu potocznym utarły się germanizmy, które tylko droga odpowiedniego szkolenia młodzieży dadzą się wykorzystać.

Ale praca jednostek, choćby oddanych jej z zapałem nie wejdzie na właściwe tory przed ujednolicieniem piśmowni narzędziowej i technicznej. Liczne mnożące się wydawnictwa polskie będące potrzebą chwili, nagła do rozwiązania tego zasadniczego, niezmiernie trudnego problemu językowego. Ministerstwo oświaty winno pomyśleć o organizacji stałej „rady językowej“, do której winni wejść przedstawiciele językoznawstwa i wszelkich zawodów technicznych, wydawać stałe pismo poświęcone tej sprawie i starać się o wydawanie odpowiednich słowników.



Kronika przemyska.

Przemyśl, 3 stycznia.

Repertuar teatralny. Tow. im. A. Fredry, sala na Zamku, niedziela 4-go stycznia: „Dobrze skrojony frak”, 4 akty komedii Dregelly'ego.

Oplatek. Tradycyjny „oplatek” ucząca „Sokół” we własnej sali 4 stycznia o godz. 7.; Tow. Szk. Lud. im. H. Słankiewicza o godz. 5 w lokalu własnej czytelnicy przy ul. Grunwaldzkiej 1. 56.

Z rady miejskiej. Ostatnia w starym roku, 30 grudnia, jakby po gospodarsku zamknąć chciała solidnie swoje „ma” i „winię” zawarte w zestawieniu lustracyjnym kontrolerów Wydziału samorządowego panów Henryka Friedmana i Stanisława Pacześniowskiego. Szedłem też z pewnym zainteresowaniem na to posiedzenie, nie przypuszczając nawet, że będzie ono tak intensyfikujące, jak było — wchodzić jak zwykle na galerię, bo na sali brak stolika i krzesła dla sprawozdawców. — Widzę galeria nabita, typy przeważnie jedne: szynkarze długobrode. Więc to są ci demonstrowanci, pokrzywdzeni 200 proc. dodatkami gminnymi do pot. akcyzowego, który gmina zgodnie z ustawą uchwaliła, a władze zatwierdziły. Zatem wnioski nagłe, wykazujące „grozę porażenia”, mała dyskusja, no i... rzecz będzie rozpatrzona, gdy nadleżą materiały porównawcze z innych gmin, czyli tak jak być powinno, bo inaczej być nie może. — „Przystępujemy do porządku dziennego” — narazcie — godz. 7 z minutami radca Dryś zaczyna odczytywać pięćdziesięciostronny sprawozdanie kontrolerów wydziału samorządowego, którzy w październiku i listopadzie przeprowadzili kontrolę całokształtu gospodarki miejskiej, nie zaniebując najmniejszych nawet niaktów drobniaków, które szkodliwym swym kontrolerym przeświecali. Zyszał scenograficzny motywy: „Delegaci Tymcz. wydz. samorząd. mieli sposobność naczynnie przekonać się o celowości i społecznej dobroci zarządzenia burmistrza, widząc w schronisku Alibertynek biedotę wszelkiego rodzaju, tak podeszłych wiekiem staruszków, jak i drobne dzieci, sieroty, podżurki, dzieci więźniów itd., którzy dzięki zarządzeniom burmistrza zostali uchronieni od wyzucia na bruk, a może i śmierci głodowej. Burmistrz zatem zasłużył raczej na uznanie, jak na zarzuty”. — Wyrok ten przyjął sala dziwnym skupieniem do wiadomości. Słuchanie!

A teraz trochę elektrycznych dreszczów. „Te wszystkie razem okoliczności (mowa o „fachowej” nagomce „niefachowych” na zarząd elektryczni) wyrobiły w delegatach T. Wydziału Samorz. przekonanie, że tu ma się do czynienia nie z przedmiotową chęcią naprawy stosunków, lecz chyba z celami zgola odmiennymi, które jednak dla delegatów T. Wydz. Sam. absolutnie nie mogły być miarodajne”.

A dalej: „Odnosząc do miejskiej komisji elektrycznej Wydz. Samorz. poleca odnośnie do personelu elektryczni należyć bezwarunkowo położyć kres obecnemu rozluźnieniu dyscypliny, w razie najmniejszych usterek pod tym względem należy zastosować najsurowsze rygory aż do usunięcia ze służby włącznie” — mocno, jasno a mądrze!

Jeżeli kilkutygodniowa wyteżona praca delegatów Tymcz. Wydziału Samorz. przyczyni się do oczyszczenia zatrutej atmosfery m. Przemysla i udaremnienia nieuzasadnionych ataków na osobę burmistrza Kostrzewskiego, człowieka niewątpliwie najlepszych chęci i mogącego się wykazać w dotychczasowej pracy od r. 1918 wielu cennymi wynikami, będzie to dla podpisanych najpiękniejszą nagrodą za ich trud. — A więc odmienny jest obraz rzeczywistości, aniżeli malpie zwierciadło lobużerji starało

się nadaremnie a usilnie od długiego już czasu szmuglować po zakamarkach opinii — krytym sztychem.

A kiedy już miano rozjechać się do domów, bo dyskusję nad sprawozdaniem postanowiono przeprowadzić

przy omawianiu budżetu, p. wic. Wiśniewski z PPS. dyskusją osobistą stworzył incydent skandalu, którego szczegóły pokrótka tajemnica zarządzenia przez burmistrza tajnego posiedzenia.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 4 stycznia 1924.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 4 stycznia, o godz. 3 popoł. „Wice i Wacek”. — O godz. 7.30 „Lampa Alladyna”.

Poniedziałek, 5 stycznia, „Eugeniusz Onegin”.

Wtorek, 6 stycznia, o godz. 3 popoł. „Komisarz sowiecki”. — O godz. 7.30 „Lampa Alladyna”.

TEATR MAŁY.

Niedziela, 4 stycznia, „Tryumf medycyny”.

Poniedziałek, 5 stycznia, „Prawo pocatunku”. (50 proc. zniżki.)

Wtorek, 6 stycznia, „Tryumf medycyny”.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 4 stycznia, „Hrabina Marica”.

Poniedziałek, 5 stycznia, „Szampańskie kobietki”.

Wtorek, 6 stycznia, „Dorina”.

Środa, 7 stycznia, „Hrabina Marica”. (Abonament grudniowy ważny.)

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich). Od 14 grudnia „Wystawa Gwiazdkowa”. Obrazy zakupione wydaje się natychmiast. 8221

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Niedziela, 4 stycznia: Koncert Symfoniczny Polskiego Towarzystwa Muzycznego.

Poniedziałek, 5 stycznia, Z Cyklu koncertów mistrzowskich: Angielski Kwartet smyczkowy „Catteral-Quartet”. 32

BEZPŁATNY DODATEK powieści dla nowych prenumeratorów. Nowi P. T. Prenumeratorzy, którzy od 1 stycznia zaprenumerują „Słowo Polskie” otrzymają bezpłatnie jak długo zapas starczy powieść „Pamiętnik włamywacza”, tom I. i początek tomu II.

— **Premiery „Świt, dnia i nocy”** Premiera pierwszej obsady, w której grają pp. Łozińska i Hierowski, reżyseruje p. Zytecki. Scenę dekoruje p. Bałk, odbędzie się 8 bm.; premiera drugiej obsady z pp. Debicka i Orzechowski pod reżyserją Orzechowskiego, w dekoracjach Stahla, następnego dnia tj. 9-go. Obie obsady grają bez suflera. Naturalnie najlepszą rzeczą byłoby, by bezpośrednio na obie te premiery publiczność nabywała od razu bilety wstępu. W dniu następnego obsady będą na zmianę. Zainteresowanie tą nowością teatralną jest bardzo wielkie, to też spruce można wróżyć długotrwałe powodzenie.

— **Po raz ostatni „Komisarz sowiecki”.** We wtorek na ogólne żądanie dyrekcja teatru daje raz jeszcze głośną efektowną sztukę Żurkowa o godz. 3.30 popoł.

— **Abonament styczniowy.** Jak można było z góry przewidzieć, abonament styczniowy cieszy się tak wielkim popytem, że już w najbliższych dniach będzie prawdopodobnie wyczerpany. Publiczność naszą przekonano się już jak wielką ulgą są dla niej te otrzymane zniżki, które umożliwiają jej korzystanie ze wszystkich teatrów miejskich po minimalnych cenach. Abonament styczniowy, podobnie jak to było w grudniu, jest bardzo korzystny ze względu na to, że teatry przygotowują szereg nowości. Abonament premierowy rozpoczyna sprzedawać kasjerki w dniu 8 stycznia w godzinach urzędowych.

— **Sokół II we Lwowie** urządzi jutro, w poniedziałek, o godz. 8 wiecz. w sali własnej, wspólny oplatek dla członków Tow. i ich rodzin. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat Tow. w godzinach urzędowych. Lista zgłoszeń zamknięta będzie bezwarunkowo w dniu 4 stycznia br. wieczorem.

— **Z Sokola Macierzy.** Oplatek dla członków odbędzie się we wtorek, 6 bm., w święto Trzech Króli, o godz. 12 w poł.

— **Z Kasyna i Koła Lit.-Art.** Kasyno i Koło Lit.-Art. urządzi dancing w niedzielę, 4 bm. Początek o godz. 6 wiecz. 106

— **Muzyka kościelna.** W dzień św. Trzech Króli śpiewać będzie kolendy p. Maryla Lewicka w Bazylice łacińskiej na Mszy świętej o godz. 12.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne,** ul. Zimorowicza 9. We środę, 7 bm., o godz. 6.15 wiecz. odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym p. Prof. Władysław Klimczak wygłosi odczyt pt. „O starochrześcijańskich kościołach Rawenny” (z przeżyciami). Goście mile widziani.

— **Towarzystwo metapsychiczne im. J. Ochotowicza** urządzi jutro, w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w sali I. gimn. ul. Kuźni 2, wykład p. Doc. Dr. H. Demianowskiego p. t.: „Tęma u artystów scenicznych”. Sprzedaż biletów w Biurze „Orbis”, ul. 3 Maja 5.

— **Z karnawału.** Na rzecz doraźnej pomocy dla ramnych i wybitnie zasłużonych żołnierzy W. P. odbędzie się pod protektorem Pani Prezydentowej Neumannowej i Jenerała Thalliego we wtorek, 6 bm., Bal w Ognisku Oficerskim (ul. Fredry). Zaproszenia na ten wieczór wydają między 6 a 10 wiecz. w hotelu George'a panie komitetowe. Piękny cel ściąganie niewątpliwie do sal „Ogniska” liczne rzesze publiczności.

— **Losy IV klasy X loterii** ciągnięcie 8 i 9 stycznia 1925. Cały los kosztuje zł 96, pół 48, ćwierć 24, jeszcze do nabycia w Banku „Bewes”, Kościuszki 1 a, mieszanie. Zięcenia z prowincji załatwia się odwrotnie. 88

— **Media i seanse.** Odczyt pod tym tytułem, omawiający prawdę i istotne znaczenie zdemaskowania słynnego medium Jana Guzika w Krakowie, wygłosi w sali Instytutu technologicznego (Boułarda 5, II p.) red. Władysław Leodiger z Krakowa. Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni Akademickiej (plac Marjacki, Hotel Europejski).

— **Najkorzystniejsza lokata.** Małopolski Bank Kupiecki (Hetmańska 8) przysunuje wkłady oszczędności na 14 proc. rocznie. Kapitał i odsetki zabezpieczone majątkiem nieruchomości Banku. Biura Banku (oraz kantor wymiany) czynne od 9—1 i od 4—6 popoł. 100

— **Wieczór karnawałowy na budowę toru kolarskiego,** przy muzyce 40 pp., urządzi Lw. Tow. Kolarzy i Motocyklistów w saloniach Strzelnicy w dniu 5 stycznia 1925 r. Zaprośzenia wydaje Komitet w sklepach WP. Barwik-Borzemski, ul. Kopernika 18. Z. Walukiewicz, ul. Akademicka 15. Sława wieczorów Tow. Cyklistów szczeci się wyrobieniem uznaniem i zasługą na poparcie, tembardziej, że zaznaczyło się na Olimpiadzie sportu światowego. 42

— **Z powodu ciągłego zainteresowania się pań do tak pięknych i artystycznych prac, jak dywany smyrniewskie, oraz naprawa dywanów, prowadzą jeszcze 14-dniowe lekcje wyrobu dywanów oraz naprawę tychże, które rozpoczynają się dnia 5. 1. 1925 r. Lekcje od 4—6 i od 6—8 wiecz. Wpisy w dni powszednie od 10—12 i od 4—7 wiecz. w Pierwszej polskiej wytwórni dywanów Karola Litwinowicza, Lwów, ul. Zyblikiewicza 18, parter. 26**

— **Zmarli we Lwowie.** Koerner Jetti, żona czapkarza, lat 74. Krakowska 26; Schaffer Abraham, bez zaj., 1. 70, Berka 16; Smółka Władysław, służący bankowy, 1. 17, szp. powz.; Lewkowicz Ludwik, rytmik, 1. 44, szp. powz.; Prokop Zofia, 1. 12, szp. powz.; Wasiluta Józefa, 1. 25, szp. powz.; Letki Antoni, zarobnik, 1. 67, Pasięki halickie 23; Hantz Maria, ż. majstra szewskiego, 1. 66, Sykstuska 62; Gregorowicz Benedykt, st. rada Wojew., 1. 70, Sadownicka 17; Łuczówna Marta, krawczywni, 1. 23, Instytut med. sąd.; Fombrzewicz Zofia, 1. 47, Adamowa 3; Barnas Stefania, 1. 18, Blonna 14; Rudnicka Sabina, wd. po notariuszu, 1. 76, Podzamcze 3.

— **Z Lw. Komitetu Akad.** Dziś o godzinie 3.30 popoł. odbędzie się nagłe posiedzenie Lw. Kom. Ak. Na porządku obrad sprawa zjazdu M. K. A. w Warszawie, oraz kwestja instrukcji dla delegata.

— **Podwieczorek „Czytelnicy Akademickiej”** odbędzie się dziś jak zwykle o godz. 4 popoł.

— **Zebranie poselskie.** W Krzywczach odbyło się 1 bm. zebranie, na którym sprawozdanie z pracy poselskiej przedstawił dr. Marcell Prószyński, a o sprawach powiatu mówił inż. Rudolf Jarosz. Przemawiali obecni właściciele, z których jeden podnosił nadużycia dawniejsze posłów radykalnych przy wywozie jaj, przemawiał też sekretarz star. Naszkowski. Poruszano sprawę nawodnienia pól wodą z Peltwi, wysoki plac polski, a mniejszej jej sprawności, inż. okazywała ją żandarmeria za b. Austrii, żądano ściślejszego opodatkowania żydów, (wykrecających się od płacenia a będących jedyną dziś grupą majątną i rozbijającą się po wszelkich lokalach rozrywkowych),

domagane się zmniejszenia liczby posłów, zwłaszcza na kresach itd.

— **Towarzystwo emerytów państwowych** zawiadania, że reskryptem Ministerstwa skarbu z dnia 12 grudnia 1924, odmówiono wydawania legitymacji kolejowych dla emerytowanych funkcjonariuszy państwowych byłych państw zaborczych. Towarzystwo uprasza wszystkich PT. posłów o zniesienie tego ponad miarę krzywdzącego rozporządzenia p. Ministra, które anuluje dawno już nabyte i dobrze zasłużone prawo najbiedniejszych, a przez p. Ministra systematycznie wydziedziczonych ludzi.

— **Inwalidzi o koncesjach.** Z kół inwalidów wojennych otrzymujemy następujące uwagi: Od kilku tygodni jesteśmy świadkami walki jaką stacza z inwalidami kupiectwo przeważnie żydowskie, przy pomocy prasy sionistycznej i różnego rodzaju posłów żydowskich, którym chodzi o utrzymanie mandatów w przyszłości, w obronie zamierzony przez rząd rewizji koncesji. Skoro tylko sprawa ta weszła na porządek dzienny, rozpoczęły się wiece organizowane przez byłych grejzlerników, których wojna wyniosła do rzędu kupców i prezesów rozmaitego rodzaju organizacji, i ci mają odwagę bić dziś na alarm, że dzieje się krzywda kupcom, że około 30.000 rodzin inwalidzi chcą wydziedziczyć, chcą zniszczyć ich egzystencję. Czy inwalidzi chcą ich wydziedziczyć, czy też ich wydziedziczono, o tem tylko inwalidzi sami powiedzieć mogą. Pod pokrywką, że inwalidzi nie umieją prowadzić przedsiębiorstw i nie będą mogli sfinansować nadanych im koncesji, wytaczane są rozmaitego rodzaju zarzuty pod adresem inwalidów jak: Państwo straci na podatkach, Rząd chce inwalidów zaspokoić kosztem jednej narodowości, a szerzą je jednostki, które nie wiemy gdzie, nabrały fachowej wiedzy o handlu i finansach. Dowodząc w dalszym ciągu potrzeby obdzielenia inwalidów samodzielnymi warsztatami pracy zamiast chlebem proszonym, stawia sobie przedstawiciel inwalidów pytanie, dlaczego monopole państwowe mają być wyłącznie w rękach „wybranej rasy”, i kończy apelem: Niech całe społeczeństwo polskie, które zdrowo myśli i czuje się gospodarzem u siebie, na własnej ziemi, odpowie na to pytanie. My chcemy pracować i pracy tej mamy prawo się domagać, a obowiązkiem całego społeczeństwa jest nas poprzeć, by naprawdę nie pozwolił choćby na krok odohylić się tym masom żebraczym od idei i zwartego muru moralnego jaki tworzą w Ojczyźnie.

— **Małopolski Bank Kupiecki.** Dnia 30 grudnia 1924 r. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Małopolskiego Banku Kupieckiego (Hetmańska 8) na którym jednomyślnie powzięto uchwały decydujące o dalszym rozwoju i rozbudowie tej zasłużonej placówki kredytowej, z której losami wiąże się jak najściślej losy kupiectwa polskiego. W szczególności uchwalono podwyższyć dotychczasową wysokość udziałów z 200.000 mk. na 50 złp. za udział oraz zmienić odpowiedzialność udziałami wpłaconymi na odpowiedzialność trzykrotną w stosunku do zdeklarowanych udziałów. Można oczekiwać, że wydatne zwiększenie kapitałów obrotowych umożliwi Małopolskiemu Bankowi Kupieckiemu pogłębienie dalszej działalności na terenie Lwowa i rozszerzenie jej również na pozabawione wszelkiego oparcia finansowego kupiectwo prowincjonalne.

— **Dwa zamachy samobójcze.** — Wczoraj przed południem w poczekalni trzeciej klasy na głównym dworcu wystrzałem z rewolweru usiłował pozbawić się życia Wojciech Załat, 23 lat liczący, krawiec wiejski z Hnilic, w pow. zbarskim. Desperat pomimo ciężkiej rany powyżej skroni nie stracił przytomności i w stanie groźnym odwieziony został przez Pogotowie ratunkowe do szpitala. Powodem samobójczego kroku — jak powiedział — była niechęć do życia wskutek niesnasek rodzinnych. — Ten sam powód

OGŁOSZENIA

!Piękny podarek dla Młodzieży!

Rowerem po Europie

PROF. R. WACEK

260 stron druku

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i Francję do Hiszpanji —
Rivierą francuską i włoską, przez Engadin, Dunajem do Wiednia.

100 ilustracji na kredowym papierze.

Biblioteka „Młodość i siła”, już opuściła prasę i jest do nabycia: **LWÓW — ZIMOROWICZA 15.**

Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr. Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł., z przesyłką poczt. 5 zł. 50 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ

FORTEPIANY, Pianina, fisharmonie pierwszorzędnych fabryk w znakomitem stanie, z gwarancją na różne ceny. Sprzedaje za gotówkę, oraz kupuje, mienia **Hanak**, Pańska 21. 33

FORTEPIANY dwa „Schweighofera” za 900 zł. i „Petrola” krótki, krzyżowy, sprzedam tanio za gotówkę. **Kopernika 26** parter, oficyna, Skienarski. 8375

DO sprzedania w Brzuchowicach obok Lwowa stacja klimatyczna ołbrzymia dwufrontowa parcela z słonecznym bezkonnym położeniem trzy minuty od stacji **Kopernika 22**, drzwi 7. M. L. 75

MEBLE salonowe, otomany, materace sprężynowe i wiosenne wykonuje nowe przerabia stare najtaniej: **Leon Matwijowski**, ul. Chorążczyzny 29. 92

FIRMA Krakowiaków, Lwów, **Kopernika 11**, poleca najlepsze masło deserowe sprzedaje detalicznie i hurtownie oraz pierwszeli jakości artykuły kolonialne i spożywcze. 97

Koldry i materace

najsumienniejsze wykonane

POLECA 102

WŁADYSŁAW WEBER

LWÓW, ul. Batorego 2.
WARSTATY we WŁASNYM DOMU.

POSADY POSZUKIWANE

ZDOLNY ogrodnik zamaty poszukuje posady do większych ogrodów. Adres: **J. Wagner** Uścieczko pow. Zaleszczyki. 20

AB OLWENT Akademii Dublańskiej z dwudziestoletnią praktyką poszukuje odpowiedniej posady. **Wolański**, **Obertynska 8**. 38

INTELGENTNA, rutynowana gospodyni, kucharka szuka samodzielną posady w lepszym domu. Zgłoszenia pod „tylko Lwów”, do Adm. „Słowa”. 70

OGRODNIK z długoletnią praktyką poszukuje posady od stycznia lub później. — Adres: **Zimnowoda** pod Lwowem, **Garsztecki**. 77

INTELGENTNEJ starszej osoby do wychowania dwójki dzieci i prowadzenia domu, poszukuje z podaniem warunkami **F. Knikowski** kier. szkoły, **Iwanówka k. Trembowli**. 81

BIEGŁA stenotypistka z kilkuletnią praktyką biurową i pierwszorzędnymi referencjami, ewentualnie jako pomocnica siła księgarska obejmuje posadę. Zgłoszenia pod „Rutyna” do Administracji. 82

NAUKA I WYCHOWANIE

ŁATWA metodą wyuczyć w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotować do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków, **Długosza 37**, il. p. 8323

BEZPŁATNE kursa handlowe. Wieczorny kurs buchalteryjny dla osób dorosłych (pań i panów) pod kierunkiem **Dra Petyniaka**. Saneckiego prof. Akademii eksportowej urzędnika koło VI. Chładecki w szkole kolejowej przy ul. Dojazdowej. Wpisy tamże codziennie od 5-go bm. o godz. 6 do północy 8-mej. 44

ROZNY kurs pielęgniarstwa położnic i ośsków w klinice położniczej Uniwersytetu **Jana Kazimierza** we Lwowie (ul. **Pijarów 4**) już się rozpoczął. Kilka miejsc jest jeszcze wolnych, na które zostaną przyjęte młode panienki. Na kursie obowiązują internat. Warunki przyjęcia: ukończony 20 rok życia, świadectwo zdrowia i moralności, ukończonych najmniej 7 klas szkoły wydziałowej. Zgłoszenia: od 10—11 w kancelarii Dyrektora kliniki. 68

GRYWAM do tańca w karnawale. **Nowicki**, pianista, **Winniki**. 76

LEKCI języka angielskiego i francuskiego udziela (wszechświatowy lingwista) 19 lat praktyki — po metodzie „Berlitz” 4 miesięczna gwarancja: lekcje zbiorowe i oddzielne. Uczniowie zakładów naukowych otrzymują znaczne ulgi. **Praktyka, literatura i korespondencja**. — Uwaga: Dla osób ojeżdżających za granicę specjalna metoda do oświadczenia języka. Przyjęcia od 9—10 i 6—6 ul. **Kopernika 3** (Pensjonat Anuta) piętro 3, telef. 23.00, pokój Nr. 16. 8301

WPISY

NA KURSY HANDLOWE

księgowości pojed. i podw. przyjmuje się od 2 stycznia 1925. Równocześnie na kurs przygotowawczy do matury seminarjalnej pod kierownictwem sił fachowych. Stenografii polską i w obcych językach, pisanie na maszynie (różn. syst.), nauka nowożytnych języków. Zgłoszenia od 10—1 i od 4—9 godz. 8328

Dyr. Rutkowski, **Zyblikiewicza 41**.

KURSY HANDLOWE Z. OLSZEWSKIEGO

Lwów, **Kurkowa 38**.

przyjmują do 25. stycznia na 5 miesięczne

Wpisy Kursy księgowości

kupieckiej i bankowej. Kursy ranne lub wieczorne. — Ilość osób ograniczona. — Podręczniki z biblioteki szkol. — Informacje i wpisy od 10—12 i od 4—6-ej.

Kurs pisanie na maszynach. 6 systemów maszyn. 79

KURS tańców dla początkujących rozpoczynam 8. Wyższy kurs, **Huppa-Huppa** (Fire-Step pięciokrok) rozpoczynam 7. **Nowicki**, **Pańska 16**. 83

MIESZKANIA.

POMIESZKANIA 3 wgl. 4 pokojowego poszukuję wprost od gospodarza, zapłacę z góry czynsz całoroczny ew. dwuletni, Zgłoszenia do Adm. pod „Natchymiastr”. 8334

MALŻENSTWA.

SAMOTNA wdowa kupcowa mająca pięknie, umeblowane mieszkanie, zawrze znajomość w celu matrymonialnym z mężczyzną wiek 45—60 lat. Zgłoszenia do Administracji **Słowa „Irena”**. 87

ZGUBIONO, ZNALEZIONO.

ZNALEZIONA portmonetka w Teatrze Wielkim do odebrania **Dwernickiego 32**, I. piętro prawe drzwi od 12—1. 71

ROŻNE DONIESIENIA.

MLEKO dworskie stała dostawa dworec zaraz odstąpię. Wiadomość „stała dostawa” Administracja **Słowa** 57

DO wydzierżawienia około 10 morgów wraz z budynkami na **Hołosko** pod **Lwowa**.n. Wiadomość **Dr. Diselowa Helena**, ul. 29. **Listopada 25**. 74

PRZYJMUJE wszelką męską i damską bieliznę do szycia i mierzokowania — oraz całe wyprawy słu-bna, **Tarnowskiego 103**, parter. 72

RYSUJE wzory do haftów białych, kolorowych, po-większom obrazy, portrety, maluję batikuje. **Zyblikiewicza 49**, il. p. 89

SPÓŁNIKA

do uruchomienia we Lwowie pierwszorzędnej **KSIĘGARNI** poszukuję.

Posiadam koncesję, lokal przy pryncypalnej ulicy, kompletne urządzenie oraz remanent towarowy.

Do przystąpienia na 50% potrzeba około 25.000 złotych gotówki.

Fachowcy mają pierwszeństwo.

Zgłoszenia przyjmie: 69

„Reklama Prasowa”

Lwów, ul. Chorążczyzny sub. Współpraca

STOCZNIA GDAŃSKA

Buduje kompletne cukrownie i inne zakłady rolnio-przemysłowe, stacje wodne i centrale dla oświetlenia elektrycz. i tp. Dostarcza zaraz lub w krótkich terminach:

MOTORY DIESLA z kompresorami od 50—600 HP.

MOTORY DIESLA bez kompresorów od 4—600 HP.

MOTORY ROPNE z łożycą żarową od 8—100 HP.

Większe motory na zamówienia.

ZBIORNIKI żelazne na ropę, produkty naftowe i gaz ziemny każdej wielkości.

PRĄDNICE i motory elektryczne dla prądu stałego i zmiennego od 0.5—20 HP.

TRANSFORMATORY prądu zmiennego od 5—100 K. V. A.

NAPRAWA PRĄDNIC i motorów elektrycznych innych firm aż do największych rozmiarów.

Wyłączne zastępstwo na okręg **Lwów**:

Związek Polskich Przemysłowców Naftowych

we Lwowie, ul. **Sapiehy 3**.

Związek posiada na składzie we Lwowie (ul. **Sapiehy 8** i **Kleparów**) **motoraki elektryczne** dla prądu stałego i zmiennego od 1—20 HP. **Becki** żelazne, czarne i pocynkowane od 200—500 litrów pojemności, oraz inne fabrykaty Stoczni.

90

Dzieła, Broszury, Afisze

Czasopisma, wszelkie druki
oraz przyjmuje

po cenach umiarkowanych

Drukarnia „Słowa Polskiego”
Lwów

ul. **Zimorowicza 11-15.**

Dobrobyt ludności wiejskiej, to dobrobyt Kraju!

W drodze do dobrobytu przez rozszerzenie wiedzy rolniczej chce i może skutecznie pomagać czasopismo zupełnie nowego typu p. t.:

„Zagroda Wzorowa”

Ilustrowane Pismo rolnicze dla właścicieli pod redakcją

Prof. Bronisława Janowskiego ze współudziałem najwybitniejszych rolników.

Podaje krótkie dla wszystkich zrozumiałe porady we wszelkich sprawach gospodarstwa drobnego tak męskiego jak i kobiecego:

Wychodzi dwa razy na miesiąc. Cena kwartalnie **Zł. 1.50**

Numer okazowy bezpłatnie.

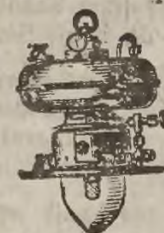
Administracja liczy na pomoc wszystkich czynników oświatowych i przewiduje od-szkodowanie materialne za pomiesione trudy.

Wszelkich wyjaśnień udziela: **Administracja „Zagrody Wzorowej”** **Lwów**, ul. **Kopernika 20**. 91

Agenci (tki)

dobrze się reprezentujący ewentualnie zdemobilizowani oficerowie w celu odwiedzania klientów w domu na miejscu i na prowincji poszukiwani. Zgłoszenia pod

„WYSOKI ZAROBEK” do Administracji. 67



Nadszedł świeży transport **LAMP**

NAFTOWO - ŻAROWYCH silne 1000 świec i **PALNI-OW** naftowo-gazowych „Kronos”

radających się do wszystkich lamp naftowych. 94

„LUMEN” **Lwów**, plac **Marjański 3**.

BILETY WIZYTOWE

WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO ul. **Zimorowicza 15**.



C. C. C. P.
МОСКВА.

PETERSBURSKIE

Kalosze i Śniegowce

w wielkim wyborze znowa na składzie. Zaopatrzyć się na czas!

„PASBULL” **Lwów**.

ul. **Krasickich 1. 6**. 86

NAKLADY Sp. WYD. SŁOWA POLSKIEGO

DO NABYCIA W KANTORZE (Zimorowicza 11-15) I KSIĘGARNIACH.

STANISŁAW GRĄBSKI:
Prof. Dr. M. T. HUBER:
J. HABBERTON:
Dr. JAN CZEKANOWSKI:
SIR SAMUEL M. STUART
Ppłk. JÓZEF SOPOTNICKI:

Naród a Państwo
Albert Einstein i jego teoria (wydanie drugie)
Chłopyski Heleny Humoreska
Wschodnie zagadnienia graniczne Polski
O pogromach w Polsce
Kampanja polsko-ukraińska z 12 szkicami

cena 1.— Zł.
—50 „
—60 „
—60 „
—40 „
2.— „

BIURO DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Towarzystwo „**RUCH**” S. A. Lwów, Kilińskiego 1.

telef. 26 — 29.

PRZYJMUJE **ABONAMENT**

DOSTARCZA „GAZETY i CZASOPISMA”

POLECA **ŻURNALE MÓD i KROJE**

oraz

CZASOPISMA FRANCUSKIE ILUSTROWANE

La vie Parisienne, Le Rire,
Fantasio Le Sourir, Journal,
Amusant, Je sais tout, Femina,
L'Illustration,

PRZYJMUJE **ABONAMENT** na

„**TYGODNIK ILUSTROWANY**” i „**ŚWIAT**”.

Szybka i akurata obsługa.

65

BANK Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Lwowski

ul. Jagiellońska 1. (róg Legionów).

Zakład główny w Poznaniu

Oddziały we wszystkich większych miastach kraju oraz w Nowym Yorku i Paryżu.
Przeprowadza wszelkiego rodzaju transakcje bankowe w kraju i zagranicą.

Dział Dewizowy: posiada połączenia ze wszystkimi rynkami świata handlowego. — Przyjmuje przekazy do Rosji Sowieckiej.

Dział Inkasowy: przyjmuje weksle i dokumenta do inkasa na wszystkie miejscowości zagranicy oraz w kraju rozporządzając rozległą siecią Spółdzielni Kredytowych.

Dział rachunków bieżących: przyjmuje wpłaty à vista i za wypowiedzeniem tak w złotych jak i w walutach zagranicznych, oprocentowane na korzystnych warunkach, zależnie od terminu wypowiedzenia.

Dział Spółdzielczy: jest centralą finansową Spółdzielni zrzeszonych w Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie i Związku Rewizyjnym Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie związanych w Unji Związków Spółdzielczych w Polsce.

Konwersja akcji Cegielskiego: Wymiana akcji markowych Cegielskiego na akcje złote odbywać się będzie przez cały styczeń w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godziny 4—6 wieczorem w kanciarze Banku.

84

Dancingi domowe na karnawał!

urządza światowej marki



GRAMOFON



His Master's Voice
Głos swego pana

„**GŁOS SWEGO PANA**”

His Master's Voice
Głos swego pana

wykonujący najaktualniejsze i najlubiejsze nowości muzyczne:

GRAMOFON ten o najnowszej konstrukcji (system radjo z podkładką mikrofonową) przez pierwszorzędnych znawców i cały świat uznany za najdoskonalszy, posiada wzorową i wyraźną reprodukcję, zupełnie wolną od szmerów, jest zarazem najtańszym instrumentem muzyczno-wokalnym.

Przynosi on wszystkim:

Podjęcie do życia towarzyskiego.
Urozniczenie pobytu w domu.
Urozniczenie życia rodzinnego.
Możliwość zabawienia się i potańczenia.
Najtańsze korzystanie z opery.

Zamiłowanie muzyki.
Kształcenie słuchu muzycznego.
Rozkosz wysłuchania koncertów.
Przegląd nowoczesnej muzyki.
Zupełny zanik nudów.

The Gramophone Co. Ltd. London.

— Jeneralny przedstawiciel na Polskę

KRAKÓW
Floriańska 25, tel. 1241

JÓZEF WEKSLER

LWÓW
Sykstuska 2, tel. 724

Demonstruje się bez przymusu kupna. — Zlecenia dla kupców wykonuje się tylko w Krakowie.

82/4

BANK WZAJEMNEGO KREDYTU S. A.

w Krakowie

Oddział Lwów, ul. Trzeciego Maja 16.

Dyrektor: Telefon 2014.

7379

DZIAŁ KREDYTOWY
Telefon 2012.

przyjmuje wkłady, dyskontuje weksle, udziela kredytu i przyjmuje wkładki na umówiony procent.

DZIAŁ GIEŁDOWY
i DEWIZOWY

Telefon 1310.

przyjmuje zlecenia w zakresie papierów, dewiz i walut, kupuje i sprzedaje listy zastawne przede wszystkim Banku Krajowego, Hipotecznego i Tow. Kred. Ziemińskiego.

DZIAŁ ŻYCIOWY:

zastępstwo Krak. Towarz. Wzajemnych Ubezpieczeń. Przeprowadza wszystkie rodzaje ubezpieczenia życiowego oraz ułatwia kredyt osobisty ubezpieczonym w swoim dziale życiowym.

RADIOAPARATY

i części składowe, akumulatory, budowę anten

POLECA

34

KONC. PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTR.

Stanisław Leśniakowski

Lwów, Chorążczyzny 10. — Telefon 21—80.

Dywaniki Smyrneńskie ręcznej roboty
NA DOGODNE RATY

Sprzedaje i wyrabia na zamówienia w dowolnych kolorach i rozmiarach Pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty

96

Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

NA DOGODNE RATY!

BUWIE damskie męskie i dziecięce.
BUWIE balowe i wieczorowe
BUWIE ciepłe dla starszych pań
KALOSZE, BOTKI, PANTOFLE

POLECA CHRZEŚCIJAŃSKA HURTOWNIA OBUWIA
WE LWOWIE

Rynek 34 „KERA” Rynek 34

Czas

odnowić
prenumeratę